Dziś: Zjazd góralszczyzny w Zakopanem - Reportaż z „Tygodnia Gór"

Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 186 Ł. Rok 65 Czwartek, dnia 15 sierpnia 1935

Harcerze polscy z zagranicy w Poznaniu



W dniu wczorajszym przybyły do Poznania dwie wycieczki harcerzy polskich z zagranicy. Jedna wycieczka harcerzy z Ameryki, którzy zwiedzając Poznań podejmowani byli w kole towarzyskiem przez Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich. Harcerzy amerykańskich widzimy podczas powitania na dworcu poznańskim. Na drugiem zdjęciu pod pomnikiem Mickiewicza widzimy harcerzy polskich z zagranicy z Czechosłowacji, Łotwy, Niemiec i Rumunji. Harcerze ci uczestniczyli po zlocie w Spale przez 3 tygodnie w kursie harcerskim, organizowanym przez chorągiew poznańską w Lipuszu na Pomorzu. W ciągu dnia goście zwiedzili zabytki Poznania, a po południu udali się w dalszą drogę, pokrzepieni na duchu i zagrzani do nowej pracy dla Polski wśród przeszło 20-tysięcznej rzeszy harcerzy polskich zagranicą.

Włosi mobilizują Afrykę przeciw Abisynji

Włosi wysyłają obozy pracy do Erytrei — Sensacyjne doniesienie o rzekomym układzie włosko - brytyjskim — Przed rozstrzygającą konferencją trzech mocarstw

Londyn. (Tel. wł.) Jedno z pism amerykańskich podaje w wydaniu paryskiem rewelację o rzekomym traktacie włosko-brytyjskim z 1925 roku. Wielka Brytanja miała się jakoby, według tego traktatu, zgodzić na wyłączność wpływu ekonomicznego Włoch w północno-zachodniej Abisynji i poprzeć plan budowy kolei włoskiej z Erytrei do Somali przez Abisynję. Włochy natomiast miały się jakoby w traktacie tym zobowiązać do poparcia interesów W. Brytanji nad jeziorem Tana.

Agencja Reutera oświadcza, że traktat taki nie istnieje.

Paryż. (Tel. wł.) W sferach politycznych i w prasie zagranicznej pojawiła się wiadomość, że podczas konferencji trzech mocarstw w sprawie abisyńskiej delegat włoski poruszył w rozmowach prywatnych z min. Edenem i Lavalem sprawę wykupienia przez Włochy afrykańskich kolonij portugalskich. Podobno Francja popiera takie rozwiązanie kwestji.

Trudno dziś ustalić, jaki będzie miała przebieg konferencja trzech mocarstw. Francja ma wystąpić w roli medjatorki i dążyć będzie do ustalenia układu, możliwego do przyjęcia dla Abisynji, któryby przywrócił normalne stosunki między Rzymem a Addis-Abebą.

Londyn. (Tel. wł.). Jak donoszą z Egiptu, ruch graniczny pomiędzy Tripolisem a Egiptem ostatnio znacznie został ograniczony. Beduini wykazują bowiem od szeregu tygodni bardzo dalekoidącą wstrzemięźliwość w przekraczaniu granicy w obawie, że zostaną po drugiej stronie przytrzymani przez władze włoskie i wcieleni do tworzonych obecnie pospiesznie doraźnych obozów pracy, których uczestnicy następnie są wysyłani do Erytrei.

Jak dalej donoszą, władze włoskie rozpoczęły po oazach wschodnio - afrykańskich propagandę i werbunek tubylców, których zaciąga się do obozów pracy. Kilka bataljonów oddziałów pracy wysłano już do Erytrei.

Aresztowanie czeskiego generała

Generał Rudolf Kraus, brat zwycięzcy w bitwie w dorzeczu Isonzo, lżył godność państwa

Praga. (Tel. wł.). Na polecenie władz bezpieczeństwa krajowego i w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej aresztowany został, jak donosi prasa wieczorna 72-letni emerytowany generał Rudolf Kraus. Przyczyny aresztowania są przez władze trzymane w ściśłej tajemnicy.

Jak słychać, generał Kraus jest oskarżony o wykroczenia przeciw ustawie o ochronie państwa, przeciw któremu wyrażał się w sposób nader obelżywy i poniżający jego godność. Generał Kraus był w wojnie światowej szefem sztabu generalnego armji austrjackiej Haufenberga i jest bratem dowódcy zwycięskiej bitwy w dorzeczu Isonzo armji austrjackiej, generała Alfreda Krausa.

Grubo szyta robota

Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna, przybyła do Kielc ze Strawczyna kompanja w liczbie około tysiąca osób. Uczestnicy kompanji wysłali delegację do ks. biskupa Łosińskiego z prośbą o zatrzymanie w parafji wikarego ks. Franciszka Smolarskiego. Ks. biskup, jak podaje P. A. T., delegacji nie przyjął.

O faktach wysyłania do ks. biskupa Łosińskiego delegacyj w podobnych sprawach donosiło już nasze pismo kilkakrotnie. Akcja ta jest niewątpliwie inspirowana przez czynniki, niechętne ks. biskupowi, i ma na celu urabianie dla niego nieprzychylnego nastroju.

Społeczeństwo katolickie diecezji kieleckiej na wędkę tak grubo szytej roboty złowić się nie da, wyraźnie potępiając krzątaninę mącicieli.



Jan Kamrowski ze Sosnowca ofiara bestjalstwa żydowskiego, przebywa w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Łoże chorego tonie w kwiatach przysłanych przez przyjaciół, znajomych i nieznajomych. Obok matka Kamrowskiego.

Wolność — narzędziem narodowego rozwoju

Najbliższe zadania ruchu narodowego w Polsce

Napisał prof. Roman Rybarski

Warszawa, 13 sierpnia

Rewolucja francuska wysunęła ideę wolności jednostki. Idea ta w XVIII wieku stała się podstawą ruchów wyzwoleńczych; jej zastosowaniem było „prawo stanowienia narodów o sobie", względnie zasada narodowości, która jeszcze w czasie wielkiej wojny i w jej likwidacji odgrywała dużą rolę. Wolność jednostki rozumiano jako wolność od obcego ucisku. W ten sposób liberalne hasła rewolucji francuskiej zapłodniły nacjonalizm XIX wieku.

Ale z chwilą, gdy naród ma własne państwo, pojęcie wolności traci swoją dawną treść i dawną siłę. Wysuwają się na czoło prawa jednostki, jako podstawa organizacji społecznej. Zasadą praw jednostki podkopuje się dawne, tradycyjne instytucje narodowe. Wolność jednostki prowadzi do skrajnego indywidualizmu.

Słabnie więź społeczna, słabnie wewnętrzna spójnia narodowa. Narody tracą swój dawny związek ze swoją ziemią. Obcy przybysz ma te same prawa, co członek narodu, zdawna osiadłego. Korzystają na tem Żydzi, którzy stają się głównymi szermierzami liberalizmu, praw „człowieka i obywatela". I nieraz zapominano o prawach narodu, o jego życiowych koniecznościach.

Dopóki indywidualizm w dziedzinie ekonomicznej prowadził do coraz większego dobrobytu, do coraz większych triumfów rasy białej, ustrój ten, oparty na pojęciu praw jednostki, wykazywał dużą odporność. Ale w XX wieku załamały się jego podstawy.

Zachwiał się parlamentaryzm, będący jego urzeczywistnieniem w dziedzinie politycznej.

Nieograniczone prawa jednostki prowadziły do słabości rządów, do demoralizacji społecznej. Prawa jednostki wyraziły się w żądzy użycia, w pospolitym materjaliźmie życiowym. Równolegle z podkopaniem narodowych instytucyj, zrywaniem węzłów, które zespalały naród w jedną mocną całość, szedł wzrost walk i antagonizmów klasowych.

Reakcja przeciw temu przyszła z wielką siłą. Coraz silniej odczuwano potrzebę ładu, autorytetu, hierarchji. Skrajnemu indywidualizmowi przeciwstawiły się społeczne pierwiastki w ruchach narodowych. I zjawiły się nowoczesne kierunki narodowe, jak np. faszyzm, hitleryzm itd. Upada dawny parlamentaryzm, powstają rządy „silne".

Ale trzeba tu odróżnić treść narodową od formy rządu. Skrajnym typem rządów autorytatywnych jest ustrój sowiecki. A przecież nikt nie zechce widzieć w nim najpełniejszego urzeczywistnienia idei narodowej. Niejeden z tych prądów narodowych znalazł narazie swój wyraz ustrojowy w postaci dyktatury. Ale dyktatury nie można uważać za trwałą postać narodowego ustroju.

Reakcja przeciw prawom jednostki, przeciw zasadzie wolności idzie nieraz za daleko. Kryją się w tem poważne niebezpieczeństwa dla ruchów narodowych. Dyktatura daje doraźne korzyści jednostce czy grupie rządzącej. Jednakże nie tworzy niczego trwałego, a na dłuższą metę osłabia twórcze siły narodu.

Nie uznajemy bezwzględnych praw jednostki. Na pierwszy plan wysuwamy obowiązek w stosunku do narodu. Ale niema obowiązku bez prawa. Nie możemy obcym żywiołom przyznać tych samych praw, co członkom własnego narodu. Członkowie ci mają prawo do wewnętrznej wolności; wolność w określonych granicach, niezrywająca z poczuciem odpowiedzialności, może się stać potężnem narzędziem narodowego rozwoju.

Kierunek narodowy, a przynajmniej nasz kierunek narodowy, nie pojmuje życia społeczeństw w sposób mechaniczny. Nie uznaje wszechpotęgi państwa, ani też wszechskuteczności aparatu państwowego. Etatyzm w różnych postaciach nie jest jego wyrazem.

Państwo jest narzędziem rozwoju narodu, konieczną formą jego życia. Ale naród musi żyć i rozwijać się także i poza państwem. Jednostka, wolny związek społeczny ponosi odpowiedzialność za losy narodu, ma też wielkie narodowe zadania do spełnienia.

Bardzo smutno przedstawiałby się nasz dorobek duchowy i materjalny, gdyby wszystko skupione zostało w rękach państwa, gdyby na nie przerzucono wszystkie zadania i obowiązki. Uleglibyśmy wtedy w walce z narodami, które swojej energji społecznej umieją dać bardziej pełny wyraz.

Dlatego odrzucamy dyktaturę. I jest wielkiem zadaniem naszego kierunku narodowego, który ma swoje własne źródła i swoje własne tradycje, a nie jest naśladownictwem obcych nacjonalizmów, by stworzyć typ państwa, które godzi zasadę silnego rządu z wewnętrzną wolnością narodu, jako narzędziem narodowego rozwoju.

Nie chcemy wracać do pojęcia praw jednostki, ale odrzucamy mechaniczny, wszystko ogarniający etatyzm.

Rewizje w Koronowie

Koronowo, 13. 8. W mieście Koronowie, pow. bydgoskiego, policja przeprowadziła rewizje w mieszkaniach kilku działaczy narodowych, jak prezesa Chyły i pp. Polasika, Szuberta i Witeckiego. Szukała instrukcyj przedwyborczych zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego.

Rewizje nie dały żadnego wyniku. Odbitek instrukcyj nigdzie nie znaleziono.

Seismografy na Górnym Śląsku

Warszawa (Tel. wł.) Państwowy urząd górniczy w Katowicach postanowił zainstalować na obszarze śląskiego okręgu przemysłowo-górniczego 4 stacje sejsmograficzne. W okręgu węglowym Dąbrowskim będzie również zainstalowana stacja sejsmograficzna. Mają one oddawać władzom górniczym wielkie usługi w walce z **katastrofami górniczemi.** (w)

W koszulach zbiegli z więzienia w Koronowie

Pod kierownictwem przestępcy murarza 11 towarzyszy pracowało nad rozbiciem muru — W trzy godziny podkop był gotów i więźniowie drogą przez klasztor dostali się w pobliskie lasy — Władze zarządziły wielkie obławy za zbiegami

Koronowo (Tel. wł.) Ubiegłej nocy z więzienia karnego w Koronowie zbiegło 12 więźniów.

Była to zorganizowana masowa ucieczka, którą więźniowie planowali już od dłuższego czasu, przeprowadzając podkop pod murami więzienia.

Plan swój wykonali dziś o godz. 3.30 rano.

Zbiegli więźniowie są zasądzeni na długoterminowe kary od 2 do 6 lat. Natychmiast wszczęto pościg.

Koronowo. (Tel. wł.) Podkop, dokonany przez piwnicę, przygotowywany był przez więźniów od dłuższego czasu. Bezpośrednio po ucieczce policja w pow. bydgoskim i okolicy zarządziła obławy. Za zbiegami wszczęto telegraficzny pościg.

Koronowo. (Tel. wł.) Według najświeższych uzyskanych wiadomości, z więzienia w Koronowie zbiegło 12 przestępców pospolitych, odsiadujących karę za kradzieże i inne przestępstwa pospolite. Wśród zbiegów nie znajduje się ani jeden przestępca niepoprawny (jak wiadomo, w Koronowie jest zakład dla niepoprawnych przestępców, gdzie zostają oni osadzeni najmniej na przeciąg 5 lat), ani też żaden przestępca polityczny.

Więźniowie, po poprzedniem porozumieniu się dokonali nocą wyłomu w murze, przylegającym do klasztoru, i tą drogą zbiegli. Podkop wykonano w błyskawicznem tempie i ze znajomością sztuki murarskiej, gdyż jeden z odsiadujących karę przestępców był z zawodu murarzem i pozostali pod jego kierunkiem wykonywali pracę.

Wszyscy więźniowie uciekli w bieliźnie, gdyż na noc są im odbierane ubrania więzienne, i zaszyli się w pobliskich lasach grabiny. Charakterystyczne, że niektórym ze zbiegów pozostawało jeszcze do odcierpienia popółtora miesiąca więzienia. (w)

Wielka katastrofa autobusowa pod Żninem

14 osób rannych

Żnin. (Tel. wł.) Wielka katastrofa autobusowa wydarzyła się dziś we wtorek, krótko po godz. 9 w Podgórzynie, w powiecie żnińskim. Na szosie Gniezno—Żnin wywrócił się autobus z 17 pasażerami, kursujący na linji Gniezno—Żnin, własność p. L. Mikołajczaka z Gniezna. 14 osób odniosło rany, z tych czworo osób poranionych jest ciężko.

Katastrofie zawiniła żona rolnika Frydrycha z Nowejwsi, która przy zbliżaniu się do samochodu puściła lejce, wskutek czego koń wpadł prosto pod autobus. Szofer Aleksander Stranc z Gniezna, usiłując w ostatniej chwili uniknąć katastrofy, skręcił nagle w bok, wskutek czego samochód wywrócił się wpoprzek szosy.

Rannych przewieziono do szpitala w Żninie.

Żnin. (Tel. wł.) Jak zdołaliśmy stwierdzić, jedną z ofiar katastrofy autobusowej pod Żninem jest posterunkowy P. P., Brzycki z Gąsawy.

W wyniku śledztwa ustalono, że bezpośrednią przyczyną katastrofy było spłoszenie się konia rolnika Friedricha z Nowejwsi. Żona Friedricha, widząc, że koń biegnie pod koła autobusu, wyskoczyła z powózki do rowu i w ten sposób wyszła z wypadku cało. Autobus uderzył w tylną część powózki, roztrzaskał ją, a potem dopiero wywrócił się.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa.

Najgroźniejszy bandyta Rumunji zbiegł z więzienia

Wraz z nim zbiegli pilnujący go strażnicy, których Coroiu do przyłączenia się do jego bandy

Bukareszt. (Tel. wł.) We wtorek rano zbiegł z więzienia z Borosan najgłośniejszy rumuński bandyta Coroiu, który miał niebawem stanąć przed sądem.

Coroiu, około którego osoby utworzył się pewnego rodzaju nimb bałwochwalczy wśród chłopów rumuńskich, należał do najgroźniejszych bandytów doby współczesnej w Rumunji. Był on już kilkakrotnie aresztowany, ale zawsze, gdy miał stanąć na sali sądowej, udawało mu się w ostatniej chwili zbiec.

Tym razem Coroiu zdołał przekonać pilnujących go strażników, aby porzucili nierentowną posadę i przyłączyli się do bandy, jaką zamierza zorganizować po ucieczce. Strażnicy istotnie usłuchali podszeptów Coroiu'a i zbiegli wraz z nim.

Coroiu grasował głównie w okolicach Mołdawy, gdzie też uważany był za pewnego rodzaju bohatera ludowego. Napadał szczególnie na bogatych ziemian okolicznych, a zdobyty łup w części dzielił pomiędzy potrzebujących chłopów. Chłopi pomagali mu niejednokrotnie, zwłaszcza, gdy śledzony był przez władze i potrzebował schronienia. Ukrywano go skrzętnie, utrudniając w ten sposób jego odnalezienie.

W związku z ucieczką Coroiu władze sądowe zwolniły natychmiast dyrektora więzienia w Botosan, który, jak donoszą, obchodził się z więźniem zbyt łagodnie.

„Gestapo" skonfiskowało list pasterski

Fakt nienotowany dotychczas w Europie

Warszawa. (Tel. wł.) Do stolicy nadeszły z Warmji sensacyjne szczegóły o ocenzurowaniu przez tajną policję niemiecką „Gestapo" listu pasterskiego ks. biskupa Maksymiljana Kallera. Biskup Kaller, pochodzący z Bytomia, wydał list pasterski dla wiernych swej diecezji, w którym omawiał położenie katolików w Niemczech, a zwłaszcza organizacyj katolickich.

Wyrażał w nim protest przeciwko zarządzeniom państwowym wobec organizacyj katolickich. List pasterski miał być odczytany z ambon w niedzielę. W sobotę wieczorem agenci „Gestapo" skonfiskowali list pasterski, przeprowadzili szereg rewizyj u księży i surowo zabronili jego odczytania. **W następną niedzielę list został odczytany z ambon na całej Warmji**, ale nie w formie pierwotnej. Jak się okazało, ocenzurował go kierownik policji politycznej Bach-Żelewski, równocześnie dowódca okręgowy na Prusy Wschodnie i Gdańsk sztafet ochronnych.

Kierownik ten skreślił samowolnie z listu pasterskiego najdobitniejsze ustępy. Skonfiskowanie listu pasterskiego i skreślenie wbrew woli biskupa szeregu ustępów jest wypadkiem jeszcze nigdy niebywałym w Europie i jest niezgodne z konkordatem. (w)

25 miljonów deficytu budżetowego

Warszawa (Tel. wł.) W lipcu b. r. deficyt budżetowy wyniósł 25,5 milj. złotych, t. j. o 10.6 milj. zł mniej, aniżeli w czerwcu b. r. (w)

Ciągnienie loterji państwowej

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorkowem ciągnieniu loterji państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł na nr. 47.209.

Po 20.000 zł na numery 101.463, 164.999.

Po 5.000 zł na nr. 11.442, 33.125, 93.279.

Po 2.000 zł na nr. 25.095, 42.957, 120.505, 169.667.

Po 1.000 zł na nr. 25.547, 70.939, 110.364, 118.798.

Światowe igrzyska akademickie

W niedzielę regent Węgier Horthy dokonał uroczystego otwarcia światowych igrzysk akademickich w Budapeszcie. Igrzyska właściwie rozpoczęły się jeszcze w sobotę ćwiczeniami gimnastycznemi na przyrządach. Zwycięstwo odniosły Węgry nad Niemcami. Polacy w tej konkurencji udziału nie brali.

W koszykówce panów Polska rozegrała pierwszy mecz z Łotwą, przegrywając wysoko 18:40 (10:16). W drugim meczu Węgry pokonały Francję 36:31 (19:17).

W zawodach wioślarskich Polak Keppel startował w jedynkach, zajmując trzecie miejsce w czasie 7:44 sek. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął Niemiec Westhoff w czasie 7:30,4 przed Austrjakiem Wimerem 7:40,4.

W czwórkach ze sternikiem zwyciężyły Węgry w czasie 7:02,2 przed Niemcami 7:03,2.

W dwójkach bez sternika triumfowali również Węgrzy 7:17,6 przed Niemcami 7:18.6.

W czwórkach bez sternika pierwsze miejsce zajęły Niemcy 6:52,4 przed Węgrami 6:55.

W ósemkach zwycięstwo odniosły znowu Węgry 6:21,2 przed Niemcami 6:24,2.

Wieczorem odbyły się przedbiegi pływackie na 100 m stylem dowolnym. Do finału weszli Węgrzy: Csik, Abaynemes, Szekely; Anglicy: Sutton, French; Fin. Nietannen i Niemiec Wille, jako najlepszy trzeci.

W piłce wodnej odbył się najważniejszy mecz turnieju Węgry — Niemcy. Węgrzy pokonali swoich najgroźniejszych przeciwników 7:0 (4:0). Czechosłowacja wygrała niespodziewanie z Niemcami 4:3 (3:2).

Męska reprezentacja Polski w koszykówce pokonała Węgrów w stosunku 40:21 (22:16). Łotwa pokonała występujących po raz pierwszy w tej konkurencji Niemców 36:11 (14:4). Kobieca reprezentacja Polski zwyciężyła Węgierki 37:13 (21:6).

W dalszym ciągu rozgrywek drużynowych w piłce wodnej Węgrzy pokonali Austrję 13:1 (7:0). Ta ostatnia uległa Czechom 1:4. W skokach z trampoliny zwyciężyła Niemka Samson z Berlina 80.50 p. przed Węgierką Fonyo i Niemką Scholz. Sztafetę 4×200 m. dow. wygrali Węgrzy w czasie 9:29.8 przed Niemcami, Anglją, Czechosłowacją i Austrją. 3×100 m zm. pań wygrały Węgierki w czasie 4:32.8 przed Anglją 4:33.2 i Niemkami. Bieg 400 m. crawlem wygrał Węgier Lengyel w czasie 5:02.2 przed swym rodakiem Grofem 5:03 i Finem Nitanem 5:15.

W konkurencji drużynowej w ćwiczeniach wolnych gimnastycznych zwyciężyły Węgrzy z 145.8 pkt. przed Łotwą 128.3 i Belgją 122.4 pkt. W ćwiczeniach sztucznych gimnastycznych pierwsze miejsce zajęli Toth i Kesmeky (obaj Węgrzy) 18.7 pkt. Drużynowo zwyciężyli Węgrzy, uzyskując 92 p. przed Niemcami 89.2 i Japonją 84.6. W ostatnim dniu zawodów gimnastycznych we wtorek w ćwiczeniach na długim koniu zwycięstwo odnieśli Węgrzy Toth 18.6 pkt. i Kecskemethy 18.6 oraz Mogyorossy 18.1 przed Niemcem Sandrokiem 18. W punktacji ogólnej mistrzostwo świata w ćwiczeniach gimnastycznych zdobył Niemiec Sandrok z 104 pkt. przed Węgrami Tohtem 103.5 i Sarlosem 102.7 oraz Kecskemethym. W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęły Węgry 509.4 pkt. 2. Japonja 478.10 pkt., 3. Niemcy 475.9 pkt.

Zjadamy kapitał narodowy

Polska krajem posad i emerytur

Zwolennicy rządów pomajowych i przykład z dorożkami — Jaka jest rzeczywistość Jeżeli tak dalej pójdzie...

Od własnego korespondenta „Orędownika“

Wilno, w sierpniu 1935 r.

Ze wszystkich stron słyszymy narzekania i tak już żeśmy zdążyli do nich przyzwyczaić się, że chwilami gotowi jesteśmy uwierzyć, że to powszechne narzekanie jest raczej zwyczajem, czy nałogiem, który w gruncie rzeczy nie ma żadnej racji.

Zwolennicy rządów pomajowych powiadają: „Niby źle się dzieje, a jednak ludzie chodzą do teatrów, do knajp, rozbijają się dorożkami, taksówkami i t. p.

Zacznijmy od końca. A no, oczywiście „rozbijają“ się taksówkami(ale kto i kiedy to czyni?

U nas, w Wilnie, przynajmniej ilość tych „rozbijających“ się szczęściarzy gruntownie zmalała. Świadczy o tem ilość dorożek samochodowych. W roku 1930-31-ym było ich w mieście 172, a w bieżącym aż... 46. Cyfra imponująca.

A jak się tym 46 właścicielom taksówek powodzi?

O to dzieje jednego z nich. Był oficerem w armji rosyjskiej. Do Polski powrócił już po wojnie i osiadł w jednem z miasteczek powiatu Wileńsko-Trockiego, gdzie posiadał własny domek.

W roku 1930 sprzedał ten domek wraz z ogrodem za 18.000 zł i kupił maszynę. Początkowo dobrze się zarabiało, lecz stopniowo zarobki poczęły spadać i dziś właściwie nie dają dostatecznych środków do życia.

Żeby nie być gołosłownym szofer ten przedstawił następującą kalkulację. Maszyna w pierwszym roku zrobiła około 5 tysięcy kilometrów, z czego zaledwie połowę płatnych. *Licząc po 80 gr za kilometr, brutto wpłynęło za jazdy 2.000 zł.*

Jakież są wydatki? Benzyna pochłonęła 630 zł — licząc po 18 litrów benzyny na każde 100 klm. (Benzyna kosztuje 70 gr za litr.)

Oliwa — 51 zł (15 litrów benzyny na 500 klm. po 3 zł 40 gr za 1 litr).

Zużycie opon — 125 zł. Podatki — 380 zł. Fundusz drogowy — 180, asekuracja od odpowiedzialności cywilnej — 160 zł, drobne opłaty i świadczenia — 40 zł. Słowem razem 1,186 zł.

Pozostaje właścicielowi taksówki 814 zł rocznie, czyli 67 zł 80 gr miesięcznie, z których musi ubrać i wyżywić siebie wraz z rodziną.

A gdzie amortyzacja kapitału, włożonego w samochód? Gdzie wreszcie większe remonty maszyny, która jeśli ma chodzić, musi być przynajmniej raz do roku gruntownie opatrzona i odnowiona.

Na to wszystko już środków nie wystarcza tak, że właściciel taksówki stopniowo zjada kapitał i czeka lepszych czasów, które mogą nadejść, ale też mogą i nie nadejść.

Tak się zresztą ma właściciel taksówki, który sam jest szoferem. A jak jest z takim, co się zdobył w swem czasie na kupno paru maszyn?

Musi on opłacić szofera, świadczenia socjalne, no i wykupić świadectwo przemysłowe IV kategorji, kosztujące 34 zł.

Ten z pewnością do swego przedsiębiorstwa dziś musi dołożyć. Całe szczęście, że takich bodaj już w Wilnie niema.

A teraz przyjżyjmy się zkolei, jak wygląda kalkulacja właścicieli innych środków lokomocji-dorożkarzy.

Przeciętny zarobek dorożkarza wileńskiego wyraża się cyfrą 3—4 zł dziennie.

Biorąc zatem tą drugą ewentualność, otrzymujemy cyfrę 1.460 zł, jako roczny zwrotnik brutto.

Naturalnie jest to obliczenie aż nazbyt optymistyczne, bo biorąc wyższą normę przeciętnego zarobku nie uwzględnia dni, w których dorożkarz nie zarabia, jak n. p. dnie przeglądów starościńskich, choroby samego dorożkarza, jego konia, konieczność reperacji powozu i t. p.

A teraz, jak wygląda strona wydatków.

Utrzymanie dziennie konia — 10 kg. owsa i 5 kg. siana — 1 zł 90 gr dziennie, czyli rocznie **693 zł 50 gr. Przyczem** pamiętać należy, że koń musi jeść także podczas świąt i innych przerw w pracy. Kucie konia rocznie — 78 zł. Reperacja oraz odnawianie powozu i sań — 150 zł. Reperacje uprzęży — 50 zł. Reperacje liberji 50 zł. Podatek drogowy od 1 konia 15 zł. Przeglądy starościńskie dorożek 5 zł. Sumując powyższe kwoty otrzymamy sumę rocznych wydatków, wyrażających się cyfrą 1.035 zł 50 gr czyli po potrąceniu tej sumy, okaże się, że zarobek dorożkarza w najlepszym wypadku wynosi rocznie 425 zł 50 gr, z których musi on utrzymać siebie, rodzinę, opłacić komorne.

Naturalnie utrzymanie większej ilości koni i posługiwanie się wynajmowanymi furmankami dziś się zupełnie nie opłaca.

Są wprawdzie dorożkarze, mający po dwa konie, ale najczęściej są tylko konie zamienne, lub jeździ niemi ktoś z rodziny. A przecież byli dawniej w Wilnie ludzie, którzy na utrzymywaniu remiz dorożkarskich robili majątki. Z remizy dorożkarskiej urosła olbrzymia fortuna Pimonowych. Dziś to są potentaci finansowi, ba nawet polityczni. Ojciec Pimonów był senatorem, a syn posłem B. B. w ostatnim Sejmie.

Obecnie dorożkarstwo opłaca się się jako zajęcie dodatkowe. Jeżeli n. p. ktoś ma pod Wilnem kawałek gruntu i własną chałupę, to mając parę koni, jednego eksploatuje w dorożce.

Powstaje pytanie: dla czego ostatnio liczba dorożek konnych w Wilnie wzrosła, bo jest ich obecnie 700, zaś w roku ubiegłym było 600.

Odpowiedź nader prosta. Przedewszystkiem spowodowało to zmniejszenie się ilości dorożek samochodowych, a następnie zjawienie się na rynku dorożkarskich „pierwszaków“.

Mianowicie, pewna ilość emerytów, głównie tych — młodych, uprawia dorożkarstwo jako zajęcie dodatkowe.

Zasadniczem zabezpieczeniem bytu jest oczywiście emerytura, a skromny zarobek dorożkarza, nie wystarczający zasadniczo na utrzymanie rodziny, wzmacnia stosunkowo skutecznie główne źródło egzystencji.

Jeżeli mamy zkolei odpowiedzieć na pytanie, dla czego jednak upada (nie ginie jednak całkowicie) dorożkarstwo, to odpowiedzi na to pytanie należy szukać w ogólnem zubożeniu ludności. Wprawdzie pewien wpływ wywarła motoryzacja środków lokomocji, — autobusy, taksówki, ale ma to znaczenie drugorzędne wobec stosunkowo drogich cen lokomocji mechanicznej.

Krótko mówiąc, dziś używa dorożki tylko ten, kto musi. Dawniej jeżdżono także i dla przyjemności, a taka jazda dawała większe zarobki.

To samo zresztą dzieje się i z taksówkami.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to niebawem wszystkie zawody i rzemiosła przekształcą się w zajęcia dodatkowe do posad i emerytur.

P. KOWNACKI.



W Berlinie odbył się w tych dniach ślub pary liliputów. Zdjęcie przedstawia parę młodą po wyjściu z kościoła. Dla ciekawych była to oczywiście gratka niemała.

Przed zmianą rządu w Austrji

Powodem nieporozumienie między kanclerzem Schuschniggiem i wicekanclerzem Stahrembergiem

Białogród. (Tel. wł.) Jak donoszą, doszło do zatargu między kanclerzem Austrji Schuschniggiem a wicekanclerzem Stahrembergiem podczas uroczystości otwarcia autostrady na Grossglocknerze. Jak mówią, Schuschnigg miał zarzucić Stahrembergowi, że zbytnio uzależnił Heimwehrę pod względem finansowym od Mussoliniego. Stahremberg zaś wyraził zastrzeżenie co do polityki habsburskiej kanclerza Schuschnigga. Prezydent Miklas, który przebywa na wywczasach w Zalzkammergut, odbywa nieustanne narady, dotyczące przyszłego składu rządu.

Huey Long kandyduje na prezydenta St. Zjednoczonych

Waszyngton (PAT). Słynny senator Huey Long (ze stanu Luizjana) postanowił wysunąć swoją kandydaturę z ramienia stronnictwa demokratycznego na prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach, które odbędą się w 1936 r. Huey Long występuje przeciw prezydentowi Rooseveltowi, chociaż formalnie należy do tego samego stronnictwa.

Prezydent R. P. w Mościcach

Kraków (PAT). Dziś o godzinie 9,30 Pan Prezydent R. P. wyjechał samochodem do Mościc. Pobyt Pana Prezydenta w Mościcach ma charakter prywatny.

Strajk na Krecie nie udał się

Ateny. (PAT.) Wyznaczony na dziś na godzinę 9-tą rano dwugodzinny strajk protestacyjny przeciwko ostatnim wydarzeniom na Krecie, nie udał się, dzięki zarządzeniom władz. Pracy nigdzie nie przerwano.

Charakterystyczny zatarg

Berlin (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Proboszcz parafji katolickiej w Nordhausen ks. Hunstiger odmówił urządzenia obrzędów kościelnych przy pochowaniu szturmowca. Wywołało to oburzenie ludności, tembardziej, że nie odmówiono w Nordhausen spełnienia obrzędów kościelnych przy pogrzebie straconego mordercy. Księży dziekan i urzędnik parafji zostali aresztowani.

Stan bezrobocia

Warszawa (PAT). Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy na dzień 10 sierpnia r. b. liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa wynosi ogółem 294.940 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 10.180 osób.

Groźby duńskich dostawców mleka

Kopenhaga. (PAT.) Duńscy producenci mleka grożą wstrzymaniem dostaw do stolicy, ponieważ rząd nie przedsięwziął środków przeciw znacznej zniżce cen produktów mlecznych.

Protest rządu chińskiego

Nankin (PAT). Rząd chiński wystosował protest do ambasady japońskiej przeciw aresztowaniu i zatrzymaniu w więzieniu Tao-Szang-Mina, przedstawiciela władz chińskich, w związku z ostatnim zamachem na dowódcę policji japońskiej.

na gorącym uczynku

Komisja Parytetyczna dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego ustaliła, że „suma kosztów wyżywienia, oświetlenia, opału, mieszkania rodziny pracowniczej wynosiła w dniu 30 czerwca br. 118,32 zł., zaś w dniu 31 lipca 118,15 zł., czyli, że **zniżka** wynosi 0,17 procent“.

Równocześnie donosi prasa, że „na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym ustalono, że w lipcu w porównaniu z czerwcem koszty utrzymania rodziny pracowniczej **wzrosły** o 1,9 procent“.

Nasza biurokracja jest tak zajęta sprawami, które do niej nie należą, że brak jej czasu na porozumienie się przy przedstawianiu społeczeństwu pewnych ważnych dla niego danych. Błędne ustalanie wskaźnika drożyźnianego przekreśla celowość utrzymywania przy życiu zainteresowanych instytucyj i w skutkach może się odbić na interesach rodzin pracowniczych. Czy nie lepiej by było zlikwidować takie urzędy, a pieniądze, przeznaczone na ich utrzymanie, przeznaczyć na inne, bardziej realne cele?

* * *

Niektórzy z „sanatorów“ przewidują, że i obecne „sanacyjne“ wybory do sejmu nie będą wolne od nadużyć i dlatego — zapewne ze względu na osobisty interes — radzą zaniechanie dotychczasowych metod. B. poseł Mackiewicz pisze na ten temat w „Słowie Wileńskiem“ co następuje:

„Dawniej głosowało się nie na ludzi, lecz na partje. Popełniało się nadużycia również nie dla ludzi, lecz dla partyj, dla idei, jak mówili niektórzy, i to w oczach niektórych ułatwiało popełnianie tych nadużyć, jakgdyby je sankcjonowało. Teraz partyj nie będzie. W niektórych okręgach, jak naprzykład w naszych, wschodnich, wszyscy konkurujący między sobą kandydaci będą zwolennikami byłego Bloku Bezpartyjnego. A więc ewentualne nadużycia byłyby specjalnie **plugawe,** bo nosiłyby wybitnie personalny charakter. To też każdy uczciwy człowiek powinien się im zdecydowanie przeciwstawić.“

Ponieważ kandydują sami swoi, nadużycia byłyby specjalne plugawe. Oczywiście. Ponieważ jednak, jak to mówią, „czem skorupka za młodu napęknie, to na starość trąci“, więc i przestrogi p. Mackiewicza mogą trafić w próżnię. „**Sanacja**“ przyzwyczaiła się zanadto do nadużyć wyborczych, gdy chodziło o utrącenie przeciwnika politycznego, nie trudno będzie zastosować te same metody do **swoich...**



Tajemnica serca

powieść z francuskiego

46)

— Nie chcę słuchać niczego.

I Renata wymówiwszy te słowa, podniosła głos i zaczęła krzyczeć i wołać o pomoc.

Książę jednak zmusił ją do milczenia, mówiąc:

— Odemnie zależy, żeby za dwie godziny ojciec twój został aresztowany.

Renata zatrzymała się, nieruchoma, drżąca.

Potem, udając, że wcale nie wierzy tym groźbom, rzekła:

— Chcesz mię nastraszyć. Mój ojciec opuścił Francję.

— Twój ojciec jest w Hawrze, oczekując na statek odpływający do Stanów Zjednoczonych. Pewien człowiek, przeze mnie płatny, czuwa nad nim i ma rozkaz przeszkodzenia jego odjazdowi dopóki nie otrzyma polecenia. Zdaje mi się, że teraz już wszystko zrozumiałaś, a ja nie mam wcale zamiaru zabijać cię. Przeciwnie twoje życie jest mi potrzebne, ponieważ cię kocham, a ty o tem nie wiesz. I przekonaj się co może działać taka miłość, jak moja. Odjechałaś ode mnie dzisiejszego wieczora, uwiózłszy z sobą sługę, którego poczytywałem za najwierniejszego i z obłąkaną, która jest żyjącym dowodem zbrodni twojego ojca. Zdawało ci się, że już ukryłaś się przed mojem prześladowaniem. Wiesz co uczynił twój krok rozpaczliwy? Oto doprowadził mnie do szaleństwa. Wiesz, co mogę uczynić. W kilka godzin wiedziałem, gdzie się znajdujesz.

Nastało milczenie.

Renata słuchała księcia z pogardliwym uśmiechem, chcąc tym sposobem ukryć przestrach i boleść, jaką jej sprawiła rozmowa Beslebena.

Patrzył on na nią a potem dodał:

— Jestem zdecydowany raz wreszcie wyjść z tej sytuacji śmiesznej dla mnie, a bardzo delikatnej dla ciebie. Trzymałem cię u siebie przez kilka tygodni. Mogłem tam pójść za żądzą moich zmysłów. Wysłuchałem jednak twoich próśb i uszanowałem cię pod moim dachem. Ale ta pobłażliwość ciąży mi i zapowiadam ci, że nie wyjdę stąd dopóty, dopóki nie otrzymam tego, czego żona nie może odmówić mężowi.

Renata zrobiła gest wstrętu.

— Zawołasz na pomoc? Przedewszystkiem bardzo być może, że cię nie usłyszą.

Renata wstrząsnęła głową.

— Zgoda. Przypuśćmy, że nadbiegną z pomocą. Wtedy ja ucieknę. Wychodząc stąd, pobiegnę do telegrafu, wyślę depeszę do Hawru, za godzinę twojego ojca przyaresztują z powodu zbrodni, która, wedle kodeksu, pociąga za sobą karę główną.

Tym razem Renata nie mogła pozbyć się obawy.

— Sądzisz, że nie umiem być zręcznym? — zapytał Besleben z flegmą. — Masz więc teraz dwie drogi: albo ulec mi, albo widzieć ojca na szafocie.

— To podle! — szepnęła Renata. — Gdyby niebo było sprawiedliwe, pan powinieneś paść na miejscu, skruszony piorunem. Nie obawiasz się wcale gniewu Bożego?

— Rzeczywiście... gdyby... ale...

— Dość tego — rzekła Renata. — Jest jeszcze Bóg i on mi zsyła jeszcze jedyny środek ratunku.

—Jaki, jeżeli wolno wiedzieć?

— Sądzisz pan, że jestem zmuszona zgodzić się na twoje warunki albo shańbić się, albo pozwolić na shańbienie ojca? Zapomniałeś jednak o jednej jeszcze drodze. Przysięgam ci na honor, że się bronić będę i że skoro uczynisz krok, zabiję się.

— Ażeby się zabić, trzeba mieć broń.

I Besleben szybko zbliżył się do stolika, na którym położył pistolety i sztylet.

— Rozbiję sobie głowę o mur i uwolnię się.

Renata wypowiedziała to takim tonem, że Besleben znowu stracił cokolwiek śmiałości.

Powoli rozważył, że nim zdołają przybiec z pomocą, on otrzyma nad nią przewagę.

Zapomniał wszakże, że może, ratując honor, dopuścić się samobójstwa.

Teraz zaś jeszcze fatalniejsze powziął postanowienie.

Besleben wyrwał nagle z muru całą storę, aby z pomocą niej ukryć niejako scenę, jaka miała nastąpić.

— Uczynię cię niezdolną do opierania się — rzekł.

I nagle, podobny do dzikiego zwierza, rzucił się na Renatę, a pochwyciwszy jej ręce, zawołał:

— Musisz być moją, zanim się zabijesz. Nie krzycz i nie przymuszaj mię do wydalenia się z tej sali; bo w takim razie w ciągu dwóch godzin twój ojciec będzie aresztowany.

— Podle! — szepnęła Renata.

Natężyła wszystkie siły, ale nadaremnie.

Jak lilja, zwarzona mrozem, spuściła głowę, całe jej ciało zwiesiło się w rękach Beslebena.

Nie przewidziała... omdlenia.

Besleben postąpił parę kroków z drogim ciężarem i położył Renatę bez przytomności na fotelu.

Odetchnął głęboko, otarł czoło i obejrzał się.

Był sam, sam jeden, z tą niewinną dziewicą, z tem dziecięciem, którego upór został złamany, któremu zbrakło sił do walki.

Twarz jej, pokryta bladością, tem więcej nadawała uroku całej postaci.

Tylko lekkie wznoszenie się piersi przekonywało, że jeszcze żyje.

Oczy zamknięte świadczyły o zupełnej bezwładności.

Z ramionami, zwieszonemi wzdłuż ciała, podobna zdawała się do uśpionej niewinności.

Cóż się działo w sercu tego człowieka?

Stał się czerwonym, ponsowym.

Krew zalała mu oczy.

W skroniach bily nieregularnie tętna.

Nagle ukląkł i spiekłemi usty zapragnął dotknąć się chłodnej ręki Renaty.

Przerwał mu jakiś szelest.

Odwrócił się zdziwiony.

To, co ujrzał, ścięło krew w jego żyłach.

Stała przed Beslebenem obłąkana Pani Zofja miała w jednem ręku pistolet, w drugiem sztylet.

Kiedy książę pochwycił w objęcia Renatę, obłąkana weszła do salonu ukrytemi drzwiami.

Ujrzawszy na stoliku pistolet i sztylet, pochwyciła je z wielką radością i teraz ta kobieta, obrana z rozumu, przypominając sobie okrutne obchodzenie się księcia z nią, była dlań strasznem, niebezpiecznem widziadłem.

Człowiek, obdarzony zimną krwią, wzruszyłby tylko ramionami. Rzuciwszy się na obłąkaną, byłby wyrwał jej broń, a tem samem uczynił ją bezsilną.

Beslebenowi przecież zbrakło odwagi.

Cofnął się wylękły.

Obłąkana poszła ku niemu.

Chciał poruszyć ręką, ale była bezwładna.

Padł więc na kolana, przygnębiony trwogą; obłąkana nie napotykając na opór, wiedziona zemstą, żywioną od lat dziesięciu do tego, co życie jej zamienił w jedno pasmo męki, przyłożyła do czoła Beslebena lufę pistoletu.

Uczuł zimno żelaza i zamknął oczy.

Rozległ się wystrzał.

Besleben potoczył się na podłogę, obłąkana tymczasem roześmiała się i zaczęła bawić niebezpieczną bronią.

Besleben ożył na nowo, ale czuł, że kula przeszyła mu czoło.

Dał się słyszeć krzyk. Krzyk ten wydała Renata.

Powróciła jej przytomność i pierwszym widokiem był skrwawiony książę i śmiejąca się obłąkana.

Drzwi rozwarły się.

Aleksy wszedł z Lisbetą.

Słyszał on strzał i krzyk.

Besleben miał jeszcze dość odwagi powiedzieć:

— To ona mnie zabiła.

— A mnie uratowała! — szepnęła Renata. — Cud prawdziwy; Bóg czuwał nademną!

Zdjęta litością, zbliżyła się do fotelu, na który upadł Besleben.

Lisbeta i Renata zajęły się księciem, Aleksy, wziąwszy na ręce obłąkaną, zaniósł ją do pokoju, zamknął, a potem wrócił do salonu, gdzie się rozgrywała krwawa tragedja.

Twarda dusza siedziała w ciele Szweda.

Posiadał jeszcze tyle siły, że mógł mówić.

Wiedziona uczuciem, Renata kazała przywołać lekarza, a sama tymczasem przysposobiła kompres.

Książę, lubo olbrzymiej siły i wytrwałości, jęczał z bólu.

Od chwili do chwili przymykał oczy, nie mógł bowiem znieść blasku lampy.

— Chociaż wyrządziłem ci tyle złego — rzekł do Renaty — ty mię jednak otaczasz troskliwością?

Nie odpowiedziała.

— Nie jestem ci wcale wdzięczny, bo wiem, jakie cię do tego popycha uczucie.

— Panna Renata uczuwa dla pana tylko litość — odparła Lisbeta.

— Nie odzywaj się, stara! — zawołał ranny — mówię do twojej pani, a nie do ciebie i powiadam ci, że nie chcę zwlekać.

— W jakim celu? — zapytała Renata.

— Pozostaje mi zaledwie kilka godzin do życia. Wiesz dobrze, że jeszcze mogę kąsać i to cię tak bardzo przeraża.

— Nie rozumiem pana.

— Oświadczam ci, że myślisz, iż to byłoby wielkie nieszczęście, gdybym zniszczył twoje szczęście, jakiego obecnie spodziewasz się. Gdybym np. znalazł się teraz w obecności twego Daniela i opowiedział mu wszystko, o czem tylko wiem?

Renata zbladła.

Książę nie mylił się.

W tej chwili właśnie najbardziej obawiała się ona, żeby nie przybył Daniel i żeby książę, chcąc się pomścić, nie opowiedział mu przed śmiercią o wiadomej zbrodni, coby między narzeczonymi stanęło jako nieprzebyta przepaść.

— Pan tego nie uczynisz — rzekła pewnym głosem, choć drżała z obawy.

— Przeciwnie, zrobię, jeżeli będę mógł. Za kogoż to mnie uważasz? Myślałaś, że ranny śmiertelnie, przejdę spokojnie do krainy cieniów i ciebie pozostawię wolną. Omyliłaś się. Myśl o tym człowieku doprowadza mnie do wściekłości, szaleję bezsilny, że nie mogę zabić ciebie lub jego.

Mówiąc te słowa, książę powstał z fotelu.

Renata cofnęła się przerażona.

— O, nie obawiaj się! — rzekł Besleben, który opadł znowu na siedzenie. — Mam chęć... ale braknie siły. A przytem nie mam zamiaru umrzeć, zanim nie rozmówię się z panem de Maldrée.

Przecież go tu niema.

— Przyjdzie. Czy tak jesteś wystraszona, że nie ośmielisz się go wezwać?

Kiedy dokończył, drzwi otworzyły się.

Renata doznała bolesnego ściśnienia serca, na ustach Beslebena ukazał się uśmiech.

Wszedł Daniel, a za nim Żabin.

Renata spoglądała kolejno to na rannego, to na narzeczonego, nie wiedząc, co począć.

Nagle pobiegła do Daniela, który słuchał opowiadania Aleksego o całym wypadku.

— Danielu! Broń mię od tego człowieka. Weź mię z sobą. Wkrótce stanie przed obliczem Najwyższego, a jednak jeszcze żywi złośliwe zamiary. Chce on poróżnić nas z sobą i tworzy jakieś niebywałe historje.

Besleben wcale się tego nie spodziewał, z wściekłości przygryzł usta.

— Nie trwóż się, moja droga, — rzekł Daniel — nie będę go słuchał, a skoro zacznie mówić, nie uwierzę mu.

— Co?... Nawet wtedy, kiedy panu powiem...

Ale nie mógł dokończyć.

Oczy mu się zamknęły, a język sparaliżował.

— O, Bóg mię wybawił! — szepnęła Renata.

Uklękła i zaczęła się modlić za tego, który jej wyrządził tyle złego.

Besleben nie odzyskał przytomności.

Kiedy przybył lekarz, już ów książę, dawniejszy obdzieracz trupów... wyzionął ducha.

Renata opowiedziała Danielowi o nadużyciu, jakiego dopuścił się Besleben.

Gdy zaczęła mówić o chwili tak niebezpiecznej, uścisnął ją w swoich ramionach.

Tego samego wieczoru przybył komisarz policji.

Uprzedzony o wszystkiem, zabrał się do śledztwa. Renata nie ukrywała prawdy, zamilczała tylko o pobycie w domu księcia.

Obawiała się, żeby sprawiedliwość nie badała powodów bezsilności jej ojca.

Opinja o księciu Beslebenie przekonała komisarza, że istotnie spełnił on zbrodnię i Renata mogła nazajutrz opuścić Paryż.

Nie chciała ani jednej chwili pozostać tutaj, odjechała zatem do Brucourt z Danielem, Żabinem i Lisbetą.

Aleksemu powierzono dozór nad pałacem.

Kiedy się działy te wypadki, Brucourt po tygodniowym pobycie w Hawrze przygotowywał się do drogi do Stanów Zjednoczonych.

Wahał się jednak, powstrzymywała go obawa.

Czyliż nie powierzyłby falom morskim swego życia?

A być może, że trupy majtka Bucaille, notarjusza Rubentala, obydwóch zamordowanych przez niego, czekały na niego u celu podróży?

Wszystko to przykuwało go do miejsca.

Jednem słowem nie wiedział, co ma przedsięwziąć.

Już poprzednio okazywał objawy szaleństwa.

W takim stanie cały tydzień przemieszkiwał w Hawrze.

Zdawało mu się, że go śledzą.

Stanął w hotelu na ul. Paryskiej.

Jednego dnia ujrzał człowieka, idącego za nim trop w trop.

Zapewne był to wysłaniec księcia.

W tej ostateczności wolał narazić się na niebezpieczeństwo na morzu, aniżeli wpaść w ręce nieprzyjaciela.

Pewnego zatem ranka zdecydował się wsiąść na okręt.

Popłynęła łódź i zabrała jego rzeczy.

Przybył szczęśliwie do okrętu.

Brucourt, oparty o parapet, wpatrywał się w głębie morskie.

Już zbliżała się zima.

Majory widział w morskiej otchłani Bucailla, jak przyczajony ze sztyletem, czeka, widział również notarjusza Rubentala.

Cała przeszłość stanęła przed jego oczyma.

Nagle dał się słyszeć krzyk:

— Człowiek wpadł do morza!

Okręt zatrzymał się, opuszczono szalupę.

Pochwycono wprawdzie ciało, ale Brucourt — on to był bowiem — już nie żył.

Sprawdzono tożsamość osoby i pilotowi kazano odwieźć trupa do Hawru!

* * *

Kiedy Renata otrzymała wiadomość o śmierci ojca, miała właśnie poślubić Daniela.

Niespodziany wypadek znowu odwlekł termin ślubu.

Młoda dziewczyna płakała nad losem ojca, który umarł, nie mając sposobności do odpokutowania swoich win.

Wahała się, czy ma oddać rękę temu, którego ojciec jej skrzywdził.

Postanowiła jednak zadość uczynić życzeniu Daniela.

Ślub się odbył — a pan de Maldrée skutkiem warunku, zamieszczonego w kontrakcie ślubnym, odziedziczył cały majątek, pozostały po Malorym.

Daniel nigdy się nie dowiedział, że poślubił córkę mordercy!

Żona była dla niego prawdziwym aniołem.

KONIEC.



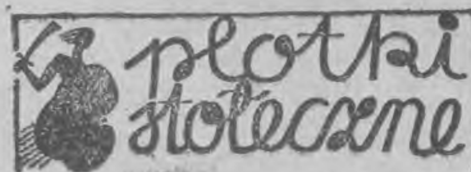
W Bronowicach Małych pod Krakowem odebrała policja niejakiemu Ludwikowi Jusiędze z Krakowa (Bracka 5) kielich mszalny pozłacany z wizerunkiem Dzieciątka Jezus na podstawie. Wizerunek Dzieciny Bożej kuty ręcznie, umieszczony w srebrnem półkolu, wykonany został przez krakowskiego mistrza Kopaczyńskiego przed czterema laty.. Ponadto Jusiędze odebrano złoty zegarek męski kryty z trzema szczerozłotemi kopertami, z numerem fabrycznym 121 470, złoty zegarek damski i blaszaną broszkę w kształcie motylka, wysadzaną szkiełkami.

Policja krakowska, która w tej sprawie prowadzi dochodzenia, poszukuje osób, które zostały okradzione. Kielich został skradziony w niestwierdzonym dotąd kościele.

Zdjęcie nasze przedstawia odebrany Jusiędze drogocenny łup, pochodzący niewątpliwie z kradzieży.

Turniej szachowy zakończony

Nauheim. (PAT.) Wczoraj zakończył się w Nauheim międzynarodowy turniej szachowy. Zwycięstwo odniósł mistrz Bogolubow (Niemcy). Drugą i trzecią nagrodę zdobyli Eliskases *(Austrja)* i *Engels* (Niemcy) o pół punkta za zwycięzcą.



12 sierpnia.

Naprawdę do tej chwili nie wiadomo, jacy kandydaci będą stawali w Warszawie. Wiadomo jednak, że kandydatury mają postawić kierownicy dzielnicowi organizacji B. B., a odpowiednie instrukcje otrzymają z generalnego sekretarjatu tej organizacji. Widać z tego, że zasadnicza teza nowej ordynacji, polegająca na usunięciu wpływu partyj politycznych na Sejm, została faktycznie przekreślona.

Podobnie też i secesja działaczy „wyzwoleniowych" jest w gruncie rzeczy przekreśleniem tej samej zasady.

*

Pomiędzy kandydatami stołecznymi będzie także min. Kościałkowski. Stanie w śródmieściu.

Bardzo to ciekawe dlatego, że uprzednio były pogłoski, że w tym okręgu będzie stawał prezydent miasta, p. St. Starzyński. Okazuje się obecnie, że p. Starzyński kandydatury nie postawi, a to rzekomo dlatego, iż istnieje postanowienie, że uzależnieni od rządu nie będą mogli kandydować, o ile zechcą zatrzymać swe posady. P. Starzyńskiego potraktowano jako taką osobistość, bo jest komisarycznym prezydentem miasta. Zatem uzależnionym od władzy administracyjnej.

Ale z drugiej strony tajemnicą jest powszechną rywalizacja między ministrem spraw wewnętrznych a prezydentem miasta A p. Starzyński woli zatrzymać prezydenturę, aniżeli zyskać mandat sejmowy. Zresztą już go piastował w poprzednim Sejmie i zrzekł się mandatu po powołaniu go na stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

*

Wspominaliśmy o wrzeniu pomiędzy sjonistami, którym premjer Sławek zalecał stworzenie wraz z innemi ugrupowaniami żydowskiemi, a także i z ortodoksami jednolitego frontu wyborczego. A wiadomo, że to ogień i woda. Zreszta konstrukcja kolegjów wyborczych została tak opracowana, że sjoniści nie mieli wielkich szans na zdobycie mandatów.

To też egzekutywa partji po długich rozważaniach ostatecznie ogłosiła komunikat, zapowiadający, że sjoniści nie będą się ubiegali o mandaty.

*

Secesjoniści z Stronnictwa Ludowego nie mają życzliwej prasy. Bardzo im dokuczają. A najbardziej zapewne ich dotknęło, że i dawni „wyzwoleńcy" ich potępili. Bo nie przyłączyli się do nich ani pos St. Thugutt, ani p Irena Kosmowska, ani dawni młodzi posłowie, jak Babski, Araszkiewicz i in. Czyli, że odeszli tylko — starzy.

A potępienie przez działaczy „młodzieżowych", którzy skupiają się około organizacji „Wici", jest nie mniej bolesne. Wszak to narybek dla ruchu ludowego. Wszak hołubili ich przedewszystkiem starzy „wyzwoleńcy". I teraz młodzi, nieuznający kompromisu, bezpardonowo ich potępili.

*

Rumuński poseł p. Cadere ustępuje. Przechodzi aż do Rio de Janeiro. Z Warszawy do Brazylji — trudno, by to był awans.

Opowiadają, że p. Cadere nie należał do zwolenników kursu, reprezentowanego przez min. Titulescu. Czy tak było w istocie, niewiadomo, lecz to wiadomo, że podczas pobytu p. Cadere w Warszawie stosunki wzajemne między sprzymierzeńcami bardzo się pogorszyły, a Titulescu stawał się niejednokrotnie przedmiotem ataków polskiej prasy prorządowej.

Następca jego p. Vasoianu należy do przyjaciół p. Titulescu.

WARSZAWIANIN.

Żydzi hulają w Krakowie

Napad żydowskiego tłumu na konduktora tramwajowego

Kraków, 13. 8. Dosadną ilustracją agresywności krakowskiego żydostwa, jest prowokacyjny napad żydowskiego tłumu na konduktora tramwajowego w Krakowie.

W niedzielę w południe jednym z wozów tramwajowych linji nr. 1 jechał kilkunastoletni Żydek z Żydówką. Tramwaj był przepełniony i gdy konduktor Dymitr Narendziak, lat 62, wydał im bilety, Żydzi, korzystając z zatrzymania się wozu, uciekli, nie płacąc za nie. W trakcie dalszej jazdy konduktor zauważył bezczelnego żydka na ulicy i, zatrzymawszy wóz, ujął go z zamiarem dostawienia na komisarjat policji jako pasażera „na gapę".

W czasie doprowadzania żydziaka ten zaczął się szamotać i wyrywać. Wywołał tem wielkie zbiegowisko ludności żydowskiej tej dzielnicy. Zebrany tłum, podniecany przez umundurowanych młodych Żydów z odbywającej swój zjazd organizacji Brith Trumpeldor, zajął wobec konduktora groźną postawę i napadł, kopiąc, plwając, drapiąc po twarzy i lżąc. Żydowski tłum nie ograniczył się tylko do odbicia żydziaka i pobicia konduktora, ale sponiewieranemu konduktorowi wydarł torbę i, rozrzuciwszy pieniądze, usiłował je zrabować.

Czterej Polacy, którzy znaleźli się w pobliżu zajścia, usiłowali przyjść z pomocą konduktorowi i ująć żydziaka, który był powodem zajścia, jednakże Polacy ci też zostali przez tłum pobici i zmuszeni do ucieczki. Rozbestwiony tłum usiłował zaciągnąć konduktora do bramy jednego z pobliskich domów, zdołał się on jednak uratować, wskakując ostatnim wysiłkiem do przejeżdżającego wozu tramwajowego.

Władze policyjne rozpoczęły już śledztwo w sprawie tego niesłychanego napadu żydostwa. Jeden z napastników, biorących udział w zajściu, został już przez konduktora N. rozpoznany. Jest to znany kupiec żydowski W. z placu Wolnica. Sprawa znajdzie niewątpliwie swój epilog w sądzie.

Naszem zdaniem, wypadki w rodzaju napadu na konduktora Narendziaka zdarzać się będą na terenie Krakowa tak długo, jak długo społeczeństwo krakowskie będzie okazywać dotychczasową apatję i obojętność dla sprawy żydowskiej. Jeśli Żydzi w Krakowie są elementem najbardziej agresywnym i napastliwym, to jest to w pierwszym rzędzie „zasługą" ludności polskiej tego miasta.

Nie wystarczy narzekać i bić na alarm w dzwony. Trzeba zająć wobec sprawy żydowskiej stanowczą postawę i pokazać, kto jest w Krakowie panem. Wtedy dopiero i zuchwalstwo żydowskie i Żydzi z Krakowa znikną, ale nie prędzej.

Echa wyborcze z Radomia

Znamienne obrazki z akcji wyborczej — Ciekawe dane — Kłamstwo „Kurjera Porannego"

Radom, dn. 10 sierpnia 1935.

W okręgu 32, do którego należy Radom, powiat radomski i powiat kozienicki, przygotowania do wyborów są w pełnym toku.

O ustosunkowaniu się społeczeństwa do wyborów i nowej ordynacji wyborczej świadczą następujące wiadomości, które otrzymujemy z powiatu radomskiego.

Do pracy przedwyborczej powołano kilku „sanacyjnych" adwokatów i inżynierów, którzy znalazłszy się pierwszy raz na wsi — obcym sobie terenie, czują się bardzo nieswojo, zwłaszcza, kiedy ludność wiejska zadaje prelegentom niewygodne dla nich pytania.

I tak, w gminie Kuczki, kiedy prelegent inż. Karasiński zaczął objaśniać walory nowej ordynacji wyborczej i konstytucji, zebrani gospodarze, zadając szereg rzeczowych pytań i wygłaszając głośne uwagi na temat omawiany, zmusili szanownego prelegenta do szybkiej rejterady.

W gm. Gębarzew, w dn. 27 ub. m., **żaden z radnych nie chciał przyjąć godności delegata do kolegjum wyborczego.** Ostatecznie delegatem zgodził się być kolonista Niemiec.

W gm. Skaryszew na 20 radnych wraz z zarządem gminy, na zebranie wyborcze w związku z wyborem delegatów, **przybyło zaledwie... 6 osób, w tem wójt, sekretarz gminy i 2-ch ławników.**

W gm. Wolanów również na zebranie przybyło 6 osób. Warto zaznaczyć, **że do gminy tej, żaden z „sanacyjnych" prelegentów nie ma odwagi przyjechać.**

W gm. Zakrzów **aż 3-ch (trzech) radnych wybrało z pośród siebie 2-ch delegatów.**

W gm. Wielogóra, mimo, że na zebranie przybyło 6 radnych, jednakże delegata wybierało tylko 2-ch. **Pozostali czterej nie chcieli brać udziału w głosowaniu.**

W gm. Błotnica, zebranie miało się odbyć w dn. 4 b. m. **Ponieważ nikt z radnych na zebranie nie przybył, delegata wybierał sam pan sekretarz.**

W gm. Przytyk wójt i sekretarz jeżdżą po wsiach, zrozpaczeni brakiem zainteresowania nadchodzącemi wyborami, pouczając gospodarzy o nowej ordynacji wyborczej i namawiając usilnie do brania udziału w wyborach.

W gm. Gzowice na zebranie wyborcze delegata na 20 radnych przybyło 8.

W gm. Jedlińsk na zebranie wyborcze wogóle radni nie przybyli. We wsi Wola Goryńska tejże gminy doszło do rozruchów. Kiedy bowiem „sanacyjny" prelegent zaczął głosić dobrodziejstwa nowej konstytucji i ordynacji, **oburzona ludność zdemolowała lokal, przyczem zajścia trwały aż do drugiego dnia.** W czasie zajść interwenjowała policja.

W gm. Potworów odbyło się w dn. 4 b. m. zebranie, które chłopi rozbili.

Jeżeli chodzi o wybory do senatu, to na blisko 5 tysięcy uprawnionych zgłosiło się i zostało zgłoszonych przez różne organizacje i instytucje (w przeważającej większości) w Radomiu 1.159 osób, a w powiecie 871.

W tem miejscu wypada nam jeszcze sprostać insynuacje żydowskiego korespondenta „Kurjera Porannego", który w notatce z dn. 5 b. m. w kronice Radomia napisał, że na liście wyborców do senatu figurują działacze Stronnictwa Narodowego. Jestto oczywiste kłamstwo, obliczone na oszukiwanie naiwnych.

Przedwczesny projekt

Warszawa (Tel. wł.) Komisja finansowa Izby Przemysłowo-Handlowej obradowała nad projektem scalenia podatku przemysłowego od obrotu mąką i wyrobami mącznemi. Uznała wreszcie, że scalenie tego podatku byłoby przedwczesne. W sprawie projektowanego podatku od obrotu zwierzętami rzeźnemi, mięsem i wyrobami masarskiemi wysłuchano stanowiska rzeźników, którzy wypowiedzieli się przeciwko projektowanemu scaleniu podatku. W tej materji komisja nie powzięła ostatecznych decyzyj. (w)

Inspektorowie kopalń węgla

Warszawa. (Tel. wł.) Inspektor Zalewski oraz inż. Kozik zostali mianowani inspektorami wszystkich kopalń węgla w całym kraju. Będzie im powierzona praca zbadania warunków bezpieczeństwa w kopalniach. (w.)

Projekt nowej taksy notarjalnej

Warszawa. (Tel. wł.) Został oddany do zaopinjowania kompetentnym czynnikom nowy projekt taksy notarjalnej, która ulegnie zróżniczkowaniu. Opłaty za niektóre czynności ulegną wydatnej zniżce. Termin wejścia w życie nowej ustawy nie jest jeszcze ustalony. (w.)

„Dar Pomorza" kończy swą podróż

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 4 sierpnia zawiną łdo wybrzeża Afryki „Dar Pomorza", który wróci do macierzystego portu Gdyni w połowie września i w ten sposób zakończy trwającą prawie od roku podróż dokoła świata.

Załoga zgromadziła ciekawe zbiory przyrodnicze, wśród których nie brak okazów żywych. Będą one ofiarowane po powrocie do Polski stołecznemu ogrodowi zoologicznemu i muzeum przyrodniczemu. (w.)

Żydzi „sjoniści" nie biorą udziału w wyborach

Łódź, 13 sierpnia. Tutejsza prasa żydowska donosi, że plenum centralnego komitetu organizacji „sjonistycznej" po zawziętej dyskusji, powzięło onegdaj niespodziewanie uchwałę niebrania udziału w wyborach sejmowych. Powodem abstynencji wyborczej jest to, że Żydzi domagają się więcej mandatów poselskich, aniżeli przyznała im do tej chwili „sanacja".

Tragiczne wypadki w Poznaniu

Poznań, 13. 8. W ostatnich dniach poznańska kronika policyjna zanotowała szereg tragicznych wypadków. M. in. Stefan Markowski rzucił się pod pociąg tranzytowy w pobliżu mostu kolejowego w Poznaniu i poniósł śmierć na miejscu.

Również popełnił samobójstwo Władysław Walkowiak, lat 26, którego znaleziono przy ul. Podwale z przestrzeloną skronią.

Tajemniczy zgon docenta uniwersytetu krakowskiego

Wczoraj zmarł w Krakowie znany geolog, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Wiktor Kuźniar. Śmierć znanego uczonego przedstawia się bardzo tajemniczo. Przed 10 dniami śp. doc. Kuźniar uległ jakiemuś niewyjaśnionemu wypadkowi, w którym doznał załamania jednej kości w czaszce. Przewieziony do szpitala śp. doc. Kuźniar zmarł po kilku dniach.

Zmarły był znanym w świecie naukowym geologiem.

Tragiczny wypadek na przystanku K. E.

Warszawa (Tel. wł.) Minionej nocy zdarzył się w Skolimowie pod Warszawą tragiczny wypadek. Na przystanku K. E. do czekającego autobusu weszło kilkanaście osób, m. in. 60-letni Aron Wierny. Kierowca jednak oświadczył, że autobus jedzie do garażu i pasażerów nie zabiera.

O godz. 24 nadjechał drugi autobus, który miał zabrać czekających. W czasie wsiadania wytworzył się ścisk i 4 osoby upadły na jezdnię, w tej liczbie Wierny. Tylne koła odjeżdżającego pierwszego autobusu przejechały przez głowę Wiernego, który w kilka chwil później zmarł. (w)

„Niech się natychmiast wynosi!"

Bezczelny Żyd - felczer odmówił udzielenia porady pacjentce Opieki Społecznej

Łódź, 13. 8. 71-letnia Wiktorja Trant, zamieszkała przy ul. Przędzalnianej 93, nie będąc zdolna już do pracy, pobierała z Opieki Społecznej zasiłek w wysokości 20 zł miesięcznie.

W tych dniach staruszka nagle zachorowała. Ponieważ cała rodzina znajduje się w opłakanych warunkach, córka udała się do Opieki Społecznej z prośbą o pomoc lekarską dla matki. Przysłano felczera, Żyda Ledermana, który zbadał pobieżnie chorą i nie wydając żadnej opinji, ani nie zapisawszy żadnych leków, wyszedł.

Po kilku dniach, w ub. sobotę stan chorej znacznie się pogorszył i córka, Stanisława Trant, znów udała się do Opieki Społecznej, która tym razem skierowała ją do mieszkania wspomnianego felczera-Żyda przy ul. Piłsudskiego 27. Na prośby Trantowej, aby przepisał jakieś lekarstwo, w celu ulżenia cierpieniom chorej matce, Żyd oświadczył, że nie ma czasu, żeby mu głowy nie zawracała i t. p. Kiedy nieszczęśliwa kobieta ponownie prosiła nieludzkiego felczera przez służącą, Polkę, bezczelny Żyd odezwał się w te słowa: „Czego tu ona jeszcze chce?! Naco czeka?! Niech się natychmiast wynosi!"

Jak nazwać takie postępowanie człowieka, któremu Opieka Społeczna płaci za to, aby niósł pomoc najuboższej ludności? Pominąwszy fakt, że na takiem stanowisku powinien stać doktór-Polak, a nie niewykwalifikowany felczer i do tego Żyd, zapytujemy Opiekę Społeczną, czy takie jej funkcjonarjusze mają instrukcje i polecenia?. Czy ubogi człowiek, nie posiadający pieniędzy na prywatnego lekarza, nie ma żadnych praw?

Projekt budżetu dla Łodzi

opracował tymczasowy prezydent inż. Wacław Glazek

Łódź, 13. 8 W d. wczorajszym odbyła się w gmachu zarządu m. Łodzi konferencja prasowa, na której tymczasowy prezydent inż. Wacław Glazek przedstawił opracowany przez siebie budżet na rok administracyjny 1935-36.

Wobec zmienionych warunków, budżet ten odbiega od ram, jakie mu zakreślił b komisarz inż. Wojewódzki. Znajdują się tam pozycje nowe, nieobjęte poprzednim budżetem, a szereg pozycyj w poszczególnych działach został zupełnie zmieniony.

Nowy budżet omówimy w jednym z najbliższych numerów.

37 tysięcy bezrobotnych

zarejestrowano w Łodzi i województwie łódzkiiem

Łódź, 13 8. Jak nam podaje wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Łodzi, ilość osób zarejestrowanych bezrobotnych do dnia 3 sierpnia na ter. woj. łódzkiego, wynosiła w poszczególnych miejscowościach:

Łódź, powiat łódzki i łęczycki — 26.239; Pabjanice, powiat łaski i sieradzki — 2.465; Tomaszów Maz. i pow. brzeziński — 3.259; Piotrków i powiat piotrkowski — 1 872; Radomsko i powiat radomszczański — 814; Kalisz i powiaty: kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński — 2.212 osób.

Ogółem stan bezrobocia w województwie łódzkiem wynosił do dnia 3 sierpnia 36.861 bezrobotnych.

Sierpień **14** ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Wigilji, Euzebjusza w., Dymitra.
Czwartek: Wniebowzięcie N. M. P.

Kalendarz słowiański
Środa: Dobrowoja.
Czwartek: Jacława św.

Słońca: wschód 4,32. zachód 19,22.
Długość dnia 14 g 50 min.
Księżyca: wschód 19,03; zachód 4,13.
Faza: Pełnia o 14 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10, Charemzy, Pomorska 12, Müllera, Piotrkowska 46, Epsteina, Piotrkowska 225 (żydowska), Gorczyckiego, Przejazd 59, Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Pogotowie: Tel. 102-90.

Straż Ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) 9 wiecz.: „Studenci".

KINA ŁÓDZKIE

Adria Metro — „Bolero".
Bratnia Strzecha — „Wiosenna parada".
Casino — „Caranga".
Corso — „Ich noce".
Capitol — „Kobieta szuka miłości".
Grand Kino — „Szczęście na ulicy".
Mimoza — „Siostra Marta jest szpiegiem".
Mewa — „Bal w Savoyu".
Miraż — „Wielki gracz".
Ludowy — „Przebudzenie".
Oświatowy — „Na Sybir".
Przedwiośnie — „Imitacja życia".
Rakieta — „Dziewczęta w mundurkach".
Stylowy — „Burza w szklance wody".

KOMUNIKATY

Program uroczystości obchodu „Cudu nad Wisłą", oraz poświęcenia sztandaru Str. Nar. Koła Łódź-Radogoszcz przedstawia się, jak następuje: czwartek, dnia 15 bm. godz. 7 rano: zbiórka I-ej grupy uczestników uroczystości, stowarzyszeń ze sztandarami i zaproszonych gości z północnej części miasta i okolic — na placu w dzielnicy Radogoszcz, ul. Zgierska 144. Dojazd na Bałucki Rynek tramwajami miejskiemi nr. 2, 5, 10, 11, 14 a z Bałuckiego Rynku tramwajami, idącemi w stronę Zgierza.

Godz. 8,30 rano: Wymarsz do kościoła.

* * *

Godz. 8 rano: zbiórka II-ej grupy uczestników uroczystości, stowarzyszeń ze sztandarami i zaproszonych gości z południowej części miasta i okolic na placu przy ul. Słowiańskiej nr. 5. Dojazd tramwajami nr. 0, 3, 4.

Godz. 9 rano. Wymarsz do kościoła.

* * *

Godz. 10 rano: nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Ks. Bandurskiego (obok parku im. Poniatowskiego).

Godz. 11 rano: wymarsz pochodu na plac przy ul. Zgierskiej nr. 144. W czasie pochodu złożenie wieńca u stóp pomnika Kościuszki.

Wbijanie gwoździ i okolicznościowe przemówienia.

Zakończenie.

NOTUJEMY

Na marginesie wyborów. Dziwny a zarazem oburzający jest następujący fakt: oto urzędnikami, zaangażowanymi do biur wyborczych są nauczyciele, żony urzędników magistrackich, protegowani kierowników i innych, wyższych figur, jednem słowem wszyscy ci, którzy nie powinni być na tych stanowiskach. Tymczasem przymierająca głodem, bezrobotna inteligencja i studenci, którzy czekali na tę okazję, żeby sezonową pracą w biurach wyborczych zarobić trochę grosza, którzy nawet składali wymagane egzaminy, pracy nie dostali. Czy tak być powinno? Choć z innej strony widzimy w tem pewną konsekwencję: sami robią wybory i sami będą głosowali.

Piętnujemy! P. Stanisław Wiślicki, zamieszkały przy ul. Jana 56 zaangażował do szklenia okien w dniu 6 bm. szklarza-Żyda. — Donoszą nam, że w Helenówku pod Łodzią następujący mieszkańcy uskuteczniają wszelkie zakupy w sklepie spożywczo-kolonjalnym Żyda Kapelmajstra, pomimo, że obok znajdują się dwa sklepy chrześcijańskie: pp. mecenas Słomiński, inż. Skokowski, wicedyr. Pogorzelski, inż. Wyszyński, inż. Rotkiewicz, Pipiak, Cholewa, Sęczkowski, Grabski, Nalepa, bracia Tarczyńscy, Dobiech, Gajer, Kołodziejczyk, Betchold, Raszyk, Geier. Poza tem właściciel budki z wodą sodową p. Kozłowski zaopatruje się w wodę sodową od Żyda ze Zgierza P. Witkowski, b prokurator, zamieszkały w Helenówku, zaopatruje się w produkty żywnościowe u Żyda w Łodzi. Czy to prawda?

Pod adresem Wydziału Kanalizacji. Na wiosnę br. rozpoczęto na ulicy Dowborczyków roboty kanalizacyjne, które postępują bardzo powoli naprzód. Część ulicy jest już skanalizowana, lecz nie uprzątnięto jeszcze ziemi i gruzów. Od paru miesięcy ulica jest rozkopana ku wielkiej udręce mieszkańców, którzy muszą wchłaniać tumany kurzu, podnoszącego się co chwilę.

B. naczelnik St. Kałużyński uniewinniony. W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko b. naczelnikowi I oddziału łódzkiej ochotniczej straży ogniowej Stefanowi Kałużyńskiemu, którego oskarżono o przywłaszczenie sobie cukru przeznaczonego do kuchni dla bezrobotnych i zastępowanie go sacharyną. Na przewodzie sądowym liczni świadkowie oskarżenia nie potwierdzili stawianych zarzutów Kałużyńskiemu. Komitety niesienia pomocy dla bezrobotnych przy Starostwie Grodzkiem stwierdziły, że kuchnia dla bezrobotnych prowadzona przy I oddziale pod bezinteresownem kierownictwem Kałużyńskiego była wzorem dla innych tego rodzaju kuchen w Łodzi. Sąd grodzki nie dopatrując się cech przestępstwa w postępowaniu p. Kałużyńskiego uniewinnił go.

Rejestracja rocznika 1917. Na ulicach miasta rozklejone zostały obwieszczenia dotyczące rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1917. Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: dowód osobisty lub metrykę urodzenia, względnie wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby. Winni niezgłoszenia się we właściwym czasie karani będą aresztem lub grzywną.

KRONIKA WYPADKÓW

Wypadek przy pracy. W zakładzie mechanicznym ślusarskim przy ul. Zamkowej 2 robotnik Feliks Skowron uległ wypadkowi. Tryby maszyny oberwały mu prawą rękę do łokcia. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Włamanie. Do restauracji związku inwalidów wojennych w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Staszica 114, dzierżawionej przez Alfonsa Jaroszkę, włamali się nieznani sprawcy i skradli wina, wódki itp. artykuły na sumę około 1000 zł. Złodziei nie ujęto. (k)

Krwawa konkurencja. Na ul. Łagiewnickiej między furmanami zarobkującymi na przewozach, a mianowicie Józefem Cieszkowskim i Stanisławem Kołodziejem doszło do sporu na tle konkurencji, z tej racji że Kołodziej taniej przyjął przewóz towarów od klijenta poprzednio już zgodzonego przez Cieszkowskiego. Cieszkowski rozgniewany na Kołodzieja schwycił orczyk i zadał nim konkurentowi kilka ciosów, powodując pęknięcie czaszki i złamania żeber oraz ręki. Rannego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Cieszkowskiego zatrzymano. (k)

Wyłudził weksle. Stanisław Junaczewski ze Zgierza powierzył Fiszelowi Grynszpanowi zamieszkałemu przy ul. Siennej 3 weksle różnych klijentów na sumę 540 zł do dyskonta Grynszpan weksle puścił w obieg, lecz uzyskane pieniądze przywłaszczył sobie Poszkodowany zwrócił się do policji, która Żyda pociągnęła do odpowiedzialności karnej za wyłudzenie weksli. (k)

Dalsze konfiskaty. Komisarjat straży granicznej w Łodzi przeprowadzając szczegółowe badania nad przywozem towarów z Gdańska, z pominięciem strefy celnej, w ostatnich dniach znów skonfiskował znaczną ilość artykułów wwiezionych do Łodzi z Gdańska, a mianowicie: narzędzia chirurgiczne, artykuły kolonjalne, tudzież surowce. Charakterystyczne jest, że import przeważnie znajdował się w rękach Żydów, mimo że najgłośniej krzyczą oni przeciw gdańszczanom, z racji wystąpień antysemickich.

„Dintojra" działa. Przy zbiegu ul. Zgierskiej i Profesorskiej między członkami dwóch band opryszków doszło do bójki, w czasie której raniony został wystrzałem z rewolweru Antoni Wasiak, (ul. Krzyżowa 5). (x)

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 11,25—11 50; pszenica 15,25—15.75; owies przemiałowy 12—12,50; owies jednolity 12,50—13; owies zbierany 12—12,50; mąka żytnia I 17,25—18,25; mąka żytnia II 18,25—19,25; mąka pszenna Ia 27—29; mąka pszenna Ib 26—27; Ic 25—26; Id 23.50—24,50; Ie 22,50—23,50; otręby żytnie 6,75—7; otręby pszenne 6,50—6,75; otręby grube 6,75—7; rzepak 29—30; makuch lniany 15,50—16.50; makuch rzepakowy 13—14; groch „Victoria" 25,50—27,50; mak niebieski 36—38.

Na srebrnym ekranie

Dziewczęta w mundurkach

Kino „Rakieta"

Jedyny w Łodzi kino-teatr w ogrodzie „Rakieta" wyświetla obecnie dobry dźwiękowiec wiedeński pt. „Dziewczęta w mundurkach", w roli głównej Dorota Wieck i Herta Thiele. Film ten odtwarza z całą wyrazistością tragedje duszy dziewcząt, które wtłoczone w surowy i bezmyślny regulamin zakładu wychowawczego, nie znajdują tam ani iskierki ciepła i serdeczności.

Są to smutne dzieje istot na przełomie dzieciństwa, a budzącej się nieświadomie kobiecości wraz z wielkim, potężnym, płynącym gdzieś od wewnątrz nakazem kochania. Tragedja ich jest tem większa, że wobec tego ogromu przemian jaki się w ich duszach dokonuje, a który jeszcze nie sformułował się wyraźnie — są zupełnie same, bezradne. Nie mają obok siebie serc, któreby to odczuły i zrozumiały, są traktowane jak marjonetki w mundurkach, które muszą na rozkaz jeść, spać i pracować.

Akcja filmu, w której jedna z uczenic ukarana surowo przez przełożoną za okazywanie wyegzaltowanego uczucia do nauczycielki, usiłuje się pozbawić życia, jest nauką i przestrogą dla wszystkich wychowawców i wychowawczyń młodych dziewcząt, aby tym istotom, rozwijającym się w cudny kwiat, okazywać jak najwięcej serca, odnosić się do nich z dużą wyrozumiałością i troskliwością.

W kilku słowach

Sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę szajki fałszerzy monet 2, 5 i 10 złotowych. W mieszkaniu Heleny Feder przy ul. Młynarskiej 36 w dniu 8 marca rb. policja ujawniła mennicę, przyczem skonfiskowano odlewy do wytłaczania monet, oraz kilkaset gotowych monet i inne przedmioty. Członkowie szajki odpowiadali przed sądem okręgowym w Łodzi. 40-letnia Helena Walencikiewicz, 20-letnia Binkowska, 20-letni Jan Pawlak Walencikiewiczowa skazana została na 3 lata więzienia, Binkowska i Pawlak po 2 lata więzienia.

*

Na ul. Śląskiej 3 podczas naprawy studni, na głębokości 20 metrów uległ zatruciu gazami robotnik Wacław Walczak. Zatrutego wydobyto z wody. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

*

Wczoraj z okazji pierwszej rocznicy śmierci J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, w katedrze św. Stanisława Kostki w asyście licznego duchowieństwa i przedstawicieli władz odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne ks. biskup sufragan łódzki. Kościół wypełniony był po brzegi tłumami wiernych.

*

Wydarzył się niezwykły wypadek zatrucia przy ul. 11 Listopada 186. 8-letni synek zamieszkałego w tym domu Dęblińskiego, chorował od dłuższego czasu. Zgodnie ze wskazaniem znachorki, dziecko napojono wywarem z tajemn. ziółek. Miał to być środek przeciw chorobie. W wyniku tej kuracji dziecko zostało zatrute. W stanie ciężkim przewieziono je do szpitala. Wdrożone śledztwo ujawniło przewinienie znachorki.

*

W dniu 9 marca r. b. w Starem Złotnie na tle sporu o wodę ze studni, Zygmunt Kwiatkowski za namową teściowej Stasiakowej udał się do sąsiada Czesława Fisiaka wraz z Józefem Denysem i siekierą zadał Fisiakowi szereg ciosów w głowę. Fisiak wskutek odniesionych ran zmarł. Obaj sprawcy zbrodni odpowiadali przed sądem okręgowym w Łodzi. Sąd skazał Kwiatusińskiego na 9 lat, a Denysa na 8 lat więzienia.

*

W końcu kwietnia rb. policja obserwowała plac gen. Hallera w obawie przed demonstracjami komunistycznemi. Wywiadowca policji spostrzegł późnym wieczorem dwóch osobników, którzy rozrzucili całą moc ulotek. Gdy zagroził im rewolwerem, jeden z demonstrantów rzucił paczkę, w której był czerwony sztandar komunistyczny z czarnemi napisami, nawołującemi żołnierzy do masówki. Sprawcami okazali się dwaj Żydzi 19-letni Hersz Całka i 18-letni Haja Goldberg Obaj odpowiadali przed sądem okręgowym w Łodzi. Sąd skazał Całkę na 2 lata więzienia, a Goldberga na jeden rok.

Wszyscy narodowcy biorą udział w uroczystościach 15 sierpnia

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Domek
czynszowy w Poznaniu kupię, — wpłacę 12 000. Oferty Orędownik Poznań zd 29 335

Kamienice, wille, domki gospodarstwa
każdej cenie sumiennie poleca — Bromberek Poznań. Wielkie Garbary 53 — 24. zd 30 114

Parcele
sprzedam ul. Świetlana. Zgłoszenia Poznań, Kolejowa 9, m. 8. zd 28 662

Parcele
za Cytadelą po 3,50 i taniej sprzedam. Woliński, Poznań, Zacisze 4. zd 30 303

Dom
nowy 4 pokoje i kuchnia wraz z ½ morgi ogrodem. Puszczykówko 79 a. zd 30 278

Dom zaprowadzoną kolonjalką
ogrodem 1300 kwadratowych 6500 zaraz sprzedam tanio. Zgłoszenia Wędzikowski, Poznań Piekary 11. zd 30 490

Domek
kupię czynszowy. 4 lokatorów, wpłacę 8—10 000. Oferty do Orędownika, Poznań zd 30 456

Dom nowy składem dochód 2 040
cena 15 000, wpłaty 10 000, śpiesznie sprzeda Dom Zleceń. Poznań, Wrocławska 22. zd 30 353

Dom
rodzaj willi nowobudowany, ogrodem, 18 000. wpłaty 12 000. reszta amortyzacja Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 30 357

Dom nowy
czynszowy przedmieście Poznania ogrodem korzystnie sprzedam 12 000. wpłaty 8 500. Ratajczak, Poznań, Jezuicka 12. zd 30 406

Dom
nowy czynszowy, ogrodem, oparkaniony 12 000, wpłaty 9 000. Poznań, Za Cytadelą. Winogrady 54, Smoczyński, obuwnik. zd 30 546

Dom
nowy, morga ogrodu, dochód — 1 400 rocznie, cena 12 000, wpłaty 8 000. Jaśkiewicz, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 27 zd 30 538

Gospodarstwo
90 mórg prywatna ziemia pszenno-buraczana budynki masywne, z pełnemi żniwami, inwentarze nadkompletne, zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Gustaw Berger, Stęczyca, pow. Kościan, — poczta Bielewo. zd 30 379

60 mórg
pszennej drenowanej zbiorami inwentarzami bez wymiaru. kościół poczta w miejscu. Ziobro, Sławoszewo pow. Jarocin. zd 27 387

2. PIENIĄDZ

Pożyczki Narodowej
obligacji poszukuję. Poznań, Poznańska 52, m. 4. zdg 30 068/9

4. OSOBISTE

Trwała ondulacja
parowa, kompletnie 7.50, gwarancja, wykonuje specjalista, mistrz fryzjerski, 26 lat zagranicą. Poznań, Marcin 68. zd 30 542

6. OŻENKI

Inwalida
50% — kawaler, lat 35, posiada własny skład poszukuje panny muzykalnej, celem ożenku — cośkolwiek majątku pożądane. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 256

Kupiec
przedstawiciel poważnej firmy odda skład towarem, gotówka 2 500. Ożenek nie wykluczony. — Oferty Orędownik, Poznań zd 30 285

7. SPRZEDAŻE

Używane meble, jadalnie, sypialnie,
gabinety, kuchnie wszelkie
urządzenia
domowe, biurowe, korzystnie — Poznań, Woźna 16, Dom Komisowy. dg 3353

Meble
od najtańszych do najlepszych.
Fabryka Mebli Poznań, Rynek Śródecki
oraz Żydowska 4. Kilkadziesiąt pokoi gotowych. d 3378

Farby — Lakiery — Tran — Szellak — Aniliny — Karbolineum
Pokost lniany 1.65. znane, że najtaniej Chwaliszewo 24 Jaroszyk, Poznań. d 3291

Meble
poleca najkorzystniej
K. Bakoś, Stary Rynek 51
dg 3439/40

Pluskwy wytępia „Gazolit"
nowowynaleziony płyn gazowy. zdg 29 625/6

Skład
rzeźnicki nadający się na filję od zaraz na sprzedaż Marcelińska, narożnik Grodziskiej. Poznań. zd 30 121

Okazja całkowita wyprzedaż
spowodu likwidacji wszelkich mebli używanych, domowych, biurowych Poznań, Wielka 20. — Okazyjny Skład. d 3852

Złoto
srebro, brylanty kupuje, sprzedaje, przyjmuje w komis. „Occasion", Poznań Aleje Marcinkowskiego 23. zd 25 485

Torby szkolne teki — śniadanki
poleca wprost z wytwórni
Kurdelski,
Poznań, Półwiejska 6. filja: ul. Wielka 10. zd 30 402

Pianina
Bettinga. wielki wybór, ceny ściśle fabryczne Dogodne warunki nabycia. Przedstawiciel: Kwiatkowski. Poznań, Pierackiego 15. dg 3379

Parkietowe posadzki
dostarcza solidnie i fachowo znana firma
Koraszewski i Marweg
Poznań, Plac Wolności 14 a. dg 3239/40

Meble
najtaniej poleca
Baranowski
Poznań, Podgórna 13 Pg 3227/8

Westfalską
kuchenkę sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 30 331

Pończochy
Bemberga 1,70, matowe 1,40, majteczki jedwabne 1,70, rękawiczki 0,95, 1,90, skarpety Poznań, Wielkie Garbary 10. zd 30 438

Rzeźnictwo
z mieszkaniem, warsztat zaraz tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 30 483

Kuźnię
odstąpię egzystencja pewna, narzędzia kowalskie, tanio sprzedam. Zgłoszenia Kuźnia, Agencja Wronki. ng 13 722

Skład
kolonjalny z towarem, magiel, mieszkaniem, z powodu choroby sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 30 523

Wóz
na resorach, patentowe osie, nadający się rzeźnika, piekarza, ogrodnika sprzedam. Frąckowiak, Szamotuły, Lipowa 26. zd 30 519

Wagę
decymalną 300 kg i wirówkę do mleka w dobrym stanie sprzedam. Frąckowiak, Szamotuły, Lipowa 26. zd 30 518

Kiosk
murowany, ruchliwa ulica, z mieszkaniem ogrodem 1 600 zł sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 517

Lucyfery najlepsze rowery
poleca korzystnie
A. Jandy,
Poznań, Szkolna 3, naprzeciw Szpitala Miejskiego. zd 30 403

11. KUPNA

Poszukuję
kupna piekarni w cenie 6—7 tys. Oferty St. Nowak, Piekary pow. Poznań. Agenci wykluczeni. zd 29 978

Kupię
gospodarstwo 50—100 mórg dobrej ziemi. Proszę dokładnie opisać. Zygmunt Króliczak, Boguniewo, poczta Rogoźno. zd 30 324

Kupię
motor ropny 5—12 konny. Szczegółowo opisać, podać cenę. Zygmunt Króliczak, Boguniewo, — poczta Rogoźno. zd 30 323

Kupię
kuźnię polową z kowadłem i wszelkiemi narzędziami do kucia koni. Wincenty Paetz, Poznań, Mostowa 11. zdg 30 486/7

Kożuch
poszyciem lub bez i worek do nóg kupię. Wroniecka 17, mieszkanie 4. Poznań. zdg 30 300/301

Motocykl
używany kupię. Wiechno, Pobiedziska. zd 30 297

17. LOKALE

Stolarnia
ze składem mebli i trumien z przyległem mieszkaniem, z ubikacjami przemysłowemi i maszynami stolarskiemi z zapędem elektrycznym, w pow. mieście we Wrześni, przy ruchliwej ulicy od zaraz do wydzierżawienia. Do objektu potrzeba 3 000 zł. K. Kaliszewski, Września. Tartak, tel. 145. zd 29 194

Dla Reemigranta
skład dwoma pokojami kuchnią na każdą branżę, Luboń—Poznań Adres Orędownik Poznań zd 30 041

Skład
przyległy pokój. Rynek w Poniecu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Fornalik Franciszek, Gostyń, Strzelecka 13. zd 30 260

18. DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny i artykułów opałowych, miasto powiatowe, dobra egzystencja zaraz do wydzierżawienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 415

Piekarni
lub składu kolonjalnego dzierżawy poszukuję. Zgłoszenia podaniem warunków Antoni Rynkowski. Kopanki, pow. Nowy Tomyśl zd 30 412

22. ZGUBY

Zaginął
weksel na zł 35 wystawiony przez Halinę Pawlicką, Łódź, Łagiewnicka 65, unieważnia się. ng 13 340

Koło samochodowe
zgubiono pomiędzy Komornikami a Poznaniem. Sowicie wynagrodzi: telefon 5488. zd 30 131

Dnia 3. 8. 35.
w nocy z piątku na sobotę skradziono 1 parę koni z powózką w Baranowie, powiat Śrem u Słomińskiego. Opis koni klacz 6 lat sronka, ogier gniady, lat 8, gwiazda czoła, pęciny białe. Ktoby wiedział o takich koniach wyznaczam nagrodę 200 zł. Właściciel. ng 13 717/8

Masz piegi?
POZBĘDZIESZ SIĘ ICH UŻYWAJĄC MYDŁA i KREMU „Efelis"
ng 13 500

23 ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia najelegantszych sukien ślubnych i balowych. — Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. ng 13 761

Obniżyłem ceny
za naukę
Kroju — szycia
systemem profesora Lewańskiego na sezon letni.
Tomaszewski
Poznań, Pocztowa 1. d 2959

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada z cyfr, kart, ręki. Przyjmuje cały dzień. Poznań, Podgórna 13, mieszkanie 10 front. zd 30 354

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Stolarz
poszukuje jakiejkolwiek pracy. — Oferty Orędownik, Poznań zd 30 364

Poszukuję
posady portjera, magazyniera lub biurowego mam lat 32, znam również książkowość, władam językiem polskim i niemieckim, na żądanie kaucja do 1000 zł. Zgłoszenia z podaniem warunków Antoni Rynkowski, Kopanki, pow. Nowy Tomyśl. zd 30 413/14

Młynarz
dobry fachowiec poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 963/64

Biuralista
znający księgowość, rachunkowość, korespondencję polską, niemiecką, piszący maszyną, poszukuje posady na majątku za skromnem wynagrodzeniem. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 30 302

Gospodyni
doświadczona, z dobrem gotowaniem, 20 lat praktyki, z dobrem poleceniem poszukuje posady od 1 września lub wcześniej. Zgłoszenia uprasza M. Wawrzyniak, Szlachcin pow. Środa. zdg 29 251

Nauczycielka
wychowawczyni — konwersacja francuska nauczeniem I powszechnej, muzyka potrzebna do dzieci 6 i 3 lata od 15. bm. Świadectwa życiorys warunki Kierska, Szamotuły. zdg 30 576

Ekspedjent
branży rowerowej, długoletnią praktyką szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 258

Kasjerka
dominjalna rutynowana, dobrze polecona, nadzorem podwórza, szuka posady. Zgłoszenia Sławno restante gnieźnieński „Kasjerka" zdg 30 381

27. WOLNE MIEJSCA

Organista
potrzebny do około trzytysięcznej parafji. Rudułtowa, poczta Kłodawa, skrzynka 35. zd 30 159

Fryzjerka
siła pierwszorzędna, dobra ondulatorka potrzebna od zaraz, pensja, wolne utrzymanie, posada stała Środa, Kilińskiego 11, zakład fryzjerski. n 13 723

Gospodyni
potrzebna do samotnego pana. — Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 30 426

Cukiernik - karmelkarz
może się zgłosić od zaraz od godziny 6—9 wieczór. Adres Orędownik, Poznań zd 30 464

Za
1500 złotych pożyczki dam stałą posadę przedstawiciela. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 443

Do
wspólnego podróżowania samochodem potrzebuje młodego człowieka z 1 500 złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 30 442

Młodszy
czeladnik kowalski potrzebny zaraz. M. Duszczak, Zalesowo, p. Swarzędz. zd 30 345

Ekspedjentki
wykwalifikowanej do konfekcji damskiej poszukuje „El-De-Ka", Bydgoszcz, Stary Rynek 23. ng 13 714

Stenotypistkę
polsko - niemiecką, z kilkuletnią praktyką, samodzielną, poszukuje fabryka na G. Śl. Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem należy skierować pod „WK 389" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Plac Marszałka Piłsudskiego 11. Tg 1 522

Werkmistrz
dla fabryki mebli i stolarni budowlanej, doświadczony i biegły w kalkulacji, akordzie i rysunkach detalicznych, natychmiast poszukiwany. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie konieczna. Oferty własnoręcznie pisane, z podaniem dokładnego życiorysu, odpisami świadectw, fotografja, oraz podaniem żądanego wynagrodzenia kierować do: Biuro Ogłoszeń „Par", Katowice, ul. Pierackiego, pod „Energiczny". Pg 5 174-71.46

Mareckiego — mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe to towar pożądany i wyróżniany przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań
ng 12 532

programy radjowe

WARSZAWA

Czwartek, 15 sierpnia.

8.30 audycja poranna. **10** muzyka operowa. **10.30** transm. nabożeństwa. **12.03** „Podróżujmy — „Pochwała Helu" — feljeton. — **12.20** poranek muzyczny. **14** muzyka salonowa. **15** pogadanka dla młodzieży wiejskiej. **15.10** utwory charakterystyczne. **15.22** porady weterynaryjne. **15.55** Zygmunt Pomarański. **16** pogadanka dla dzieci młodszych p. t. „Dlaczego myjemy ręce" wygł. Stary Doktór. **16.15** orkiestra reprezentacyjna P. W. dyrekcji krakowskiej. **16.50** Zygmunt Nowakowski — nowela. **17** „Co kto lubi". **18** o książce Vowlesa „Człowiek i siły przyrody". **18.10** minuta poezji: Wiersz Władysława Sebyły. **18.15** „Cała Polska śpiewa". **18.45** muzyka lekka. **19.30** Grzegorz Dinicu. **19.50** pogadanka aktualna. **20** sygnały wojskowe (płyty). **20.30** marsze wojskowe (płyty). **20.45** dziennik wieczorny. **20.55** „Obrazki z Polski". **21** koncert symfon. w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Wiktora Bregy (tenor). **21.30** Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Jak Sobieski z kowalicha tańcował". **22** wiadomości sportowe. **22.20** mała orkiestra P. R.

KRAJOWE

Czwartek, 15 sierpnia.

Katowice — 10.30 uroczyste nabożeństwo z kościoła Najśw. M. P. w Piekarach na Śląsku z okazji 10-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej Piekarskiej; **14.00** muzyka lekka i taneczna z płyt; **15.00** „Poważna teorja i wesoła praktyka" — pog.; **15.10** płyty; **15.30** „Komunikacja wielkiego miasta" — pogadanka; **18.00** życie artystyczne Śląska; **18.45** rec. skrzypcowy Szafranka; **19.05** program; **19.15** płyty; **19.30** piosenki włoskie i hiszpańskie z płyt; **22.00** wiadom. sport.

Czwartek, 15 sierpnia.

Kraków — 10.00 pieśni Szuberta; **14.00** wyjątki z dawnych operetek; **15.00** „Woda i studnia" (ich znaczenie w gospodarstwie) — pogadanka; **15.10** wyjątki operetek śpiewa L. Szczepańska; — **16.15** koncert orkiestry przysposobienia wojskowego dyr. kol. w Krakowie; **17.00** muzyka lekka; **18.00** „Książka i wiedza". O książce Vowlesa: „Człowiek i siły przyrody" wygł. dr. Maślankiewicz As. Un.; **18.45** arje operowe; **19.30** rec. fortepianowy prof. Przeorskiego. **22.00** wiadom. sport.

Czwartek, 15 sierpnia.

Lwów — 10.00 z różnych stron muzyka z płyt; **14.00** muzyka lekka; **18.40** życie artystyczne i silva rerum; **18.45** piosenki w wyk. Andy Kitschman; **19.05** program; **19.15** płyty; **19.30** płyty; **21.30** słuchowisko z Teatru Wyobraźni „Jak Sobieski z Kowalicha tańcował; **22.00** sport.

Czwartek, 15 sierpnia.

Łódź — 14.00 wesołe potpourri; **18.40** życie artystyczne; **18.45** pieśni Popławskiego; **19.05** program; **19.15** płyty; **22.00** wiadom. sport.

Czwartek, 15 sierpnia.

Toruń — 10.00 muzyka popularna; **14.00** muzyka lekka z płyt; **15.10** walce na gitarze w wyk. Serafinowicza; **18.40** chwilka społeczna; **18.45** muzyka salonowa; **19.05** program; **19.15** koncert reklamowy; **19.30** piosenki żołnierskie z płyt; **22.00** sport.

Poznań — 8.30 aud. por. z Warszawy; **9.55** program; **10.00** muzyka klasyczna z płyt; **10.30** — trans. z Wielkich Piekar na Śląsku; **11.57** z Warszawy i Krakowa; **14.00** koncert życzeń z płyt; **15 do 17** z Warszawy; **17.00** arje operowe z płyt; **18.45** „Od Mozarta do Smetany" uwertury z płyt; **19.05** program; **19.15** płyty; **19.30** marsze z płyt; **19.50 do 22.00** z Warszawy i Lwowa; **22.00** wiadomości sport. ze wszystkich rozgłośni polskich; **22.15** lokalne wiadom. sport.; **22.20** z Warszawy

ZAGRANICZNE

Czwartek, 15 sierpnia.

Radio Paris — 20.45 fragmenty z optki Rogera „28 dni Clairetty". **Koenigswusterhausen — 12.00** — muzyka lekka i taneczna; **14.00** rozmaitości muzyczne; **16.00** koncert popularny z parku; **17.45** koncert z Lipska; **19.00** muzyka lekka z Sztutgartu; **20.10** chór dziewcząt; **20.45** słuchowisko. — **Londyn — 20.00** koncert symfoniczny; **22.00** kwintet Parkingtona. **Luksemburg — 20.10** muzyka niemiecka; **21.45** uroczysty koncert ok. 100-lecia rocznicy Saint-Saensa. **Motala i Sztokholm** — — **21.00** koncert wieczorny. **Kalundborg i Kopenhaga — 20.00** — koncert; **20.50** pieśni współczesne z płyt; **22.00** muzyka duńska. **Budapeszt — 19.55** płyty; **20.20** tr. z sportowych akademickich igrzysk światowych; **21.40** koncert wojskowy. **Sztutgart — 19.00** muzyka lekka; **20.10** retransmisje z Oslo, Kopenhagi, Turinu i Budapesztu. **Wiedeń — 11.00** tr. festiwalu w Salzburgu; **19.00** reportaż z festynu ludowego w Goesl nad jeziorem Grund; **19.30** muzyka wiedeńska; **21.00** audycja wesoła. **Praga — 10.05** koncert na czelo; **11.10** tr. z Wiednia; **13.00, 13.45, 14.05 i 14.15** płyty; **16.00** muzyka taneczna; **17.45 i 19.05** płyty; **19.15** koncert wojskowy; **20.10** słuchowisko; **20.50** koncert z Mor. Ostrawy; **21.30** trio wokalne; **22.40** tr. z Karlovych Varów. **Kolonja 20.10** tr. z Sztutgartu. **Rzym — 20.40** wieczór mysterjów. **Monachjum i Lipsk — 20.10** tr. z Berlina i Sztutgartu. **Medjolan — 20.40** orkiestra. **Bukareszt — 20.15** rumuńska muzyka ludowa. **Wrocław — 20.10** muzyka taneczna z Hamburga; **22.30** z Budapesztu.

Humor zagraniczny

COTE D'A... EGYPT

— To naprawdę piękna i tania wycieczka. Za 400 zł macie państwo wszystko: podróż, utrzymanie, hotele, rozrywki. Czego więcej brak?
— 400 złotych...

(Le Rire — Paryż). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** = co palto = to **Edmund Rychter** = co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. = P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Zjazd góralszczyzny w Zakopanem

Powodzenie imprezy — Dziesiątki tysięcy gości — Sześć dni bez deszczu i kapuśniaczek w ostatni dzień święta — Dary wieśniaków dla Prezydenta — 21 strzałów armatnich na cześć Rzeczypospolitej — „Oszczypek pod wirchem" — Frekwencja na wystawach — Tysiące widzów i myzuka — Chybione wystawienie „Halki" Moniuszki — Impreza tygodnia gór pokryła swe koszty — Na co stać Zakopane w dobie kryzysu?

Zakopane, 13 sierpnia

Przez tydzień tak zwanego „Święta Gór" przewinęło się przez Zakopane przeszło 40 tysięcy osób. Ogólny bilans uroczystości wypadł pomyślnie. Pogoda utrzymała się przez sześć dni bez deszczu, a choć chmury skrywały słońce i nie pozwoliły górom rozbłysnąć w całej krasie, jednak były tak wysoko, że szczytów nie zasłaniały. Czas przeto dla wycieczek był dogodny; także i dla widowisk ze względu na ciepłą temperaturę, pozwalającą na wysiadywanie wieczorami przez długie godziny na wieczornicach, odbywających się na stadjonie, na odkrytem powietrzu. Dopiero ostatniego dnia rozpadał się kapuśniaczek naprzemian z przelotnemi ulewami i popsuł główny punkt uroczystości, t. j. defiladę grup regjonalnych przed p. Prezydentem.

Niemniej wszystko dnia tego odbyło się we wzorowym porządku, zorganizowane doskonale przez komitet zakopiański. Przed śliczną, stylową kapliczką Witkiewicza w Jaszczurówce odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez kapelana p. Prezydenta ks. Humpolę; poczem wygłosił on kazanie, roznoszone głośnikami wśród nieprzebranych tłumów, zgromadzonych na stoku zbocza, poprzecinanym wirażem szosy. Po przemówieniu gen. Galicy wystąpił przed p. Prezydentem gazda Staszel z pod Zakopanego z mową imieniem całej góralszczyzny. Następnie wieśniacy obdarowali p. Prezydenta darami własnych wyrobów. Była między niemi i ciupaga zakopiańska i „liźnik" huculski (wełniana derka) i krzesła, zrobione z olbrzymich grzybów-hubek i różne wyroby rzeźbiarskie, snycerskie oraz tkackie. Poczem przedefilowały grupy wszystkich reprezentowanych regjonów górskich, przejechał wóz, zapełniony rozśpiewaną, barwnie ubraną młodzią zakopiańską; następnie przepędzono grupami pod wodzą baców i juhasów kilka stad owiec z różnych hal (każda liczyła po paręset sztuk), a za niemi postępowała fura góralska, załadowana całym sprzętem z szałasów. Okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i p. Prezydenta wzbił się w chmurne niebo, poczem armaty wydały 13 strzałów.

Po defiladzie tłumy się rozeszły, a zaproszeni goście udali się na śniadanie, zwane „oszczypkiem pod wirchem", którem podejmował ich komitet organizacyjny na wolnem powietrzu i pod szałasem płóciennym, bądź na werandzie willi w pobliżu kaplicy.

Głównemi atrakcjami tygodnia gór były wystawy sztuki ludowej wszystkich górskich okolic oraz przedstawienia i widowiska regjonalne, którym poświęcimy osobne sprawozdanie, a także i wycieczki w góry, festyny i odczyty. Wystawy były przepełnione od rana do wieczora. Na jarmarku wystawowym zakupywano mnóstwo ludowych wyrobów; do wycieczek garnęli się też bardzo wieśniacy, uczestnicy zjazdu. Największem jednak powodzeniem cieszyły się widowiska regjonalne, mające na celu zapoznanie ogółu z tańcami, śpiewami i muzyką ludową wszystkich szczepów góralskich, a także z ich zwyczajami i obrządkami, jak wicie wianka, zrękowiny, oczepiny, zbiorowe skubanie pierza, rozmaite gry, z miotłą, w niedźwiedzia, turonia i tym podobne. Równocześnie z temi wieczornicami odbywającemi się na stadjonie, który mieścił kilka tysięcy widzów, odbywały się w salach zamkniętych przedstawienia teatralne, osnute na tle życia ludu góralskiego, gdzie również widownie były szczelnie zapełnione. Na odbytym w sobotę konkursie tańców, śpiewów i muzyki ludowej sąd, złożony ze znawców sztuki góralskiej, wyznaczył nagrody nie za urodę, nie za bogactwo stroju, lub za uczoną produkcję, obmyśloną przez kierowników-inteligentów, lecz za najprawdziwsze, najcharakterystyczniejsze, najbardziej szczere i w stylu ludowym utrzymane **produkcje prawdziwego** artyzmu wieśniaków, a także za pracę zespołową kierowników grup regjonalnych.

Prócz produkcyj ludowych prywatny zespół, sprowadzony przez komitet „Święta Gór", wystawił „Halkę", operę Moniuszki ze znaną artystką śpiewaczką p. Wermińską na czele. Wobec zapoznania się ogółu na widowiskach regjonanlych z prawdziwemi ubiorami i tańcami ludowemi raziły niestylowe, przeinaczone stroje góralskie i imitacja zbójnickiego tańca, wchodzącego w skład treści opery; rzeczy te bowiem są zwykle przez teatry po macoszemu traktowane. Także i sztuczność gry aktorskiej odbijała silnie od oglądanych dopiero co pełnych prostoty widowisk regjonalnych, zwłaszcza, że zespół był nader skąpy, orkiestra, chóry i balet niekompletne, co w drugiem zwłaszcza przedstawieniu przyczyniło się tylko do ujemnego sądu naiwnych widzów o wielkiej wartości opery wogóle, a arcydzieła mistrza opery polskiej Moniuszki w szczególności. Pomijając jednak ten jedyny niepomyślny punkt uroczystości, przyznać musimy, że organizacja komitetu warszawskiego, który objął ster uroczystości, dała doskonałe wyniki. Cała bowiem impreza zyskami, osiągniętemi z kart uczestnictwa, sprzedaży odznak oraz biletów na wszystkie imprezy, pokryła kilkudziesięciotysięczne koszty organizacji, dała ludziom wiele zadowolenia, a propagandzie regjonalizmu i ludoznawstwu niemało pożytku.

Przeżywamy zbyt ciężkie czasy, abyśmy obojętnem okiem patrzyli na trwonienie grosza publicznego, na organizowanie zjazdów kosztownych i zbędnych w dobie kryzysu uroczystości; Zakopane zaś jest specjalnie obciążone tak wielkiemi potrzebami, że nie stać je na to, aby dla swej propagandy organizowało imprezy, nie mające szans pokrycia, a zużywające rzadkie subwencje nie na cele inwestycyjne. Przeto z radością przyjmujemy do wiadomości pomyślny bilans imprezy tygodnia gór.

J. ROGUSKA-CYBULSKA



Polska dwójka bez sternika, Borzuchowski z lewej i Kobyliński, przygotowują łódź do pierwszego treningu na torze G r u e n a u pod Berlinem.



Bieg „Omnium" podczas wyścigu kolarskiego na torze w Helenowie (Łódź) wygrał Popc ıczyk (z lewej). W ogólnej punktacji zwyciężył Szmidt (z prawej).



Polscy wioślarze w Berlinie

Wioślarze polscy startujący w mistrzostwach Europy, dostali się z Poznania — gdzie był punkt zborny, szczęśliwie do Berlina. Z powodu nieuwiadomienia związku niemieckiego o przyjeździe, na wioślarzy nikt na dworcu nie oczekiwał. Dopiero po skomunikowaniu się telefonicznem z organizatorami zawodów przysłano autobus, którym naszych zawodników wraz z kierownikami przewieziono do Köpenick, gdzie zamieszkali w zameczku myśliwskim w przygotowanych dla nich kwaterach. Na miejscu wioślarze zastali już holenderskich i hiszpańskich wioślarzy, no i swoje łodzie, które przyszły z Bydgoszczy. W ciągu nocy na poniedziałek przybyły dwie dalsze reprezentacje a mianowicie Węgrzy i Francuzi.

W poniedziałek już od rana rozpoczęto treningi i zapoznano się gruntownie z terenem przyszłego boju. Apetyty oraz humory u wszystkich są doskonale co najlepiej wpływa na samopoczucie zawodników. Organizacja jest wręcz doskonała. Polacy otrzymali przewodników, informatorów i plan miasta oraz stałego tłumacza i przewodnika, którym jest członek jednego z klubów berlińskich.

— **Na regaty o mistrzostwo Europy** wyjechali jak wiadomo z Poznania wioślarze Leporowski i Kuryłowicz, sternik Bącler i opiekun Jurkowski; z Krakowa Verey i Ustupski wraz z opiekunem inż. Bujwidem, wreszcie z Warszawy Antonowicz, Kożuchowski, Seweryn i Kobyliński. Opiekunem całej ekspedycji jest p. red. Długoszewski z Krakowa.

Zawody w Amsterdamie

Jak już podaliśmy wczoraj, dwaj polscy zawodnicy Kucharski i Sznajder startowali w sobotę i w niedzielę na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie, odnosząc wspaniałe sukcesy. Kucharski jeszcze raz potwierdził iż jest w obecnej chwili najlepszym średniodystansowcem Europy. Sznajder znowu uzyskał najlepszy wynik tegoroczny w Europie w skoku o tyczce, wykazując przytem wspaniały styl.

Zawody te zgromadziły najlepszych lekkoatletów Anglji, Niemiec, Polski, Norwegji, Belgji i Ameryki. Konkurencja zatem była bardzo silna.

Wyniki innych konkurencyj, w których Polacy nie startowali, były następujące:

Rzut dyskiem: Carpenter (Ameryka) 49,87, 2. de Bruijn (Holandja) 42.15, 3. Brasser (Holandja) 40.12.

1500 m: 1. Eelis (Anglja) 3:59,1 **przed** Niemcem Raff 3:59.9.

W biegu maratońskim zwyciężył Holender Landheer w 3 godziny 10 minut. 7 **sek.**

Rzut oszczepem ygrał Holender Pool 64.35.

100 i 200 m wygrał Amerykanin Draper w czasie 10.5 i 21.4.

Na 400 m zwycięstwo odniósł Amerykanin O'Brien 48 sek.

Poza tem odbył się bieg pań na 100 m. Zwyciężyła Holenderka de Vries w czasie 12,7 sek.